



NR 12 (620)

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXVI 17.06.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czama - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Ustrzyki Dolne w programie Smart City Open Data

INTELIGENTNE MIASTO?



GMINA
USTRZYKI DOLNE

www.ustrzyki-dolne.pl



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Ustrzyki Dolne dołączają do wielkich aglomeracji miejskich w Polsce i w Europie, wprowadzając nowy pilotażowy projekt Smart City Open Data. Czy projekt ułatwi mieszkańcom dostęp do danych otwartych gminy i uprości skomplikowane procedury inwestycyjne, przekonamy się jesienią.

Smart City, czyli inteligentne miasto, to działania, które mają w życie mieszkańców wdrożyć usługi i rozwiązania wykorzystujące najnowocześniejsze technologie teleinformatyczne. Podstawowym celem tego typu usług jest uproszczenie załatwiania spraw na linii urząd – obywatel. Smart City stwarza nowoczesne warunki przyciągnięcia do miasta inwestorów, firm i turystów przez usprawnienia i ulepszenie narzędzi służących zarządzaniu miastem. 7 czerwca w Urzędzie Miejskim Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych podpisał porozu-

mienie o przystąpieniu miasta do pilotażowego programu „Smart City Open Data” z Piotrem Olszewskim członkiem zarządu firmy ISCG sp. z o.o., która jest przedstawicielem Microsoft w Polsce.

Najważniejszym celem programu jest utworzenie bogatych w dane usług sieciowych dla mieszkańców, a także budowanie najnowszych technologii informatycznych w regionie. Projekt w przyszłości ma prowadzić do zmniejszania kosztów publikacji i pozyskiwania danych, a jednocześnie do obniżenia kosztów ich aktualizacji i weryfikacji. To wszystko powinno prowadzić do rozwoju lokalnych firm, instytucji, urzędów i służb miejskich.

Ułatwiony proces inwestycyjny - Klasyczne postępowanie wydłuża proces inwestycyjny. Jeżeli my teraz przeniesiemy te wszystkie dane do systemu i decyzja, która została wydana zostanie tam umieszczona, to system będzie rozumiał, że to jest

ta decyzja dotycząca danej działki, a pokazane sieci podziemne wskażą będą na jej uzbrojenie. Inwestor będzie mógł wejść do systemu i samodzielnie sprawdzić wszystko bez zadawania pytań urzędnikom - tłumaczy dyrektor Olszewski. - Jeżeli zada pytanie, które będzie doprecyzowywało istniejące dane, to dopiero wtedy trafią one do urzędnika, który nauczy system odpowiadać i na to pytanie. System uzupełni swe dane i ktoś inny nie będzie musiał w przyszłości szukać u urzędnika pomocy, bo odpowiedź będzie generowana przez system. System spowoduje, że biurokracja zostanie radykalnie zmniejszona – przekonuje.

Ustrzyki wśród największych Wdrożony program inteligentne miasto to również promocja miasta, bo oprócz Ustrzyk Dolnych realizowany jest on tylko w trzech miastach w Polsce: w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu.

c.d. na s.3

PANEL PODŁOGOWY
DAB
8MM
AC4

HIT
20⁹⁹
ZŁ/M²

PLYTA OSB
GR. 22MM
2,5M x 1,25M

HIT
67⁹⁰
ZŁ/SZT



Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

"PROFIL"
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

Čytelnia
dla dorosłych

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Są projekty, nie ma kasy...

Realizacja projektów „Błękitny San” i Strategicznego Rozwoju Bieszczad były głównymi tematami posiedzenia Związku Bieszczadzkiej Gminy Pogranicza. - Sfinansowanie tych inwestycji będzie dla nas zabójcze – mówili wóldarze bieszczadzkiej gmin.



O sztuce trzymania w ryzach

Często spotykamy się z terminem „utrzymać w ryzach”, choć rzadko zdajemy sobie sprawę z jego pochodzenia. Zwrot ten oznacza to samo, co utrzymać w karbach, w karności, w garści, w rygorze czy na wodzy, ale tylko „w ryzach” kojarzy się z... leśnymi zajęciami dawnych drwali w Karpatach. Ci bowiem, dla zrzucenia ściętego na stromych stokach drewna, stosowali urządzenia zwane ryzami, pozwalające przemieszczać potężne kłody w pożądanym kierunku.



TUGHILA obok Skolego. Ryzy z widokiem na „Małóweke”.

KLUB Z SERCEM



W białym rzędzie od lewej: D. Szczyrek, P. Woźniak, M. Ochwałd, Ł. Dyrda, A. Zawada, M. Szatkowski, D. Rapata, M. Billański, A. Przybycień. W ciemnym rzędzie: M. Chrapkiewicz, A. Pawlak, E. Szarek, K. Szczęśliwy, Ł. Nólka, M. Nólka, A. Królczyk, trener G. Tkacz.

Z Grzegorzem Tkaczem trenerem Jawornika Czarna rozmawia Adam Leń

GB: W Czarnej Górnej święto. Na cztery kolejki przed zakończeniem sezonu piłkarze Jawornika zapewnili sobie awans do Klasy A. Gratulacje.

G. T: Dziękuję. Jest to niewątpliwie sukces klubu, piłkarzy i działaczy. W 37-letniej historii Klubu po raz pierwszy się zdarzyło, że drużyna z Czarnej zagra w klasie A.

**FREZOWANIE
ROZWIERCANE
KOMINÓW**

Wkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

Spotkali się by wspominać

Występy bieszczadzkich muzyków, poetów oraz innych artystów uświetniły VII spotkanie „Razem w Chryszczatej”. Organizatorzy zapowiadają już kolejny koncert. Tym razem w Smoliniku nad Ostawą wystąpi Leszek Możdżer.



Fot. L. Tul-Chmielewska

Lidia Tul-Chmielewska

Na początku czerwca w „Zagrodzie Chryszczatej” w Smoliniku nad Ostawą odbyło się VII spotkanie „Razem w Chryszczatej”.

Idea imprezy to z jednej strony odpowiedź na spotkania biskidników w Rudawce, z drugiej traktowałem spotkanie w Zagrodzie, jako zakończenie sezonu turystycznego, a trzecia strona, to takie zakapiorskie spotkanie – opowiada ideę spotkań w Chryszczatej Krzysztof Sygnecki, główny organizator imprezy. - Z czwartej... zawsze wynikają jakieś sprawy, wspominaliśmy Tomka Gąsiorowskiego i Stasia Misiolka, wspieraliśmy też du-

chowu Zdzicha Pękalskiego i Trapera. Ostatnio doszedł pożar w Smoliniku, a poszkodowani to rzeźbiarze, autorzy moich rzeźb na sali balowej. Tym razem jednak spotkaliśmy się by ze sobą pobyć, porozmawiać, bo wykruszymy się.

Krzysztof dodał, że już 23 lipca zorganizowany będzie w Chryszczatej koncert charytatywny, podczas którego zagra nasz najsłynniejszy pianista jazzowy Leszek Możdżer ze światowej klasy muzykami. - Celem koncertu będzie wsparcie dla „braci bieszczadzkiej w potrzebie”. Koncert zorganizowany jest przy osobistym zaangażowaniu przyjaciela Leszka Możdżera

wadził Rysiek Denisuk „Bury”.

W tym roku na scenie wystąpili m.in.: Janusz Kasprzowicz & Stanisław Marinczenko, Paweł „Aldaron” Czekalski, Tak Czy Inaczej, Adam „Łysy” Gliniczewski, Maria Lamers, Andrzej Szęszół, Roman Dobrowolski Łabi, Andrzej Lach i Melisa Blues Band, Makar and the children of the corn.

Krzysztof Sygnecki – pieszczotliwie zwany „Kudlatym”, otrzymał od rzeźbiarza Adama Gliniczewskiego „Łysego” deskę pamiątkową z napisem.

Galeria ze spotkania na www.bieszczadzka24.pl

Lidia Tul-Chmielewska

Leśnicy na celowniku celebrytów

Kolejny tydzień z emocjami związanymi z Lasami Państwowymi za nami. Tym razem znana celebrytka Kinga Rusin uruchomiła burzę w sprawie lasów Nadleśnictwa Bircza, czy jak napisała planowanego Turnickiego Parku Narodowego. Wytaniający się z jej bardzo emocjonalnego wpisu obraz jest straszny. Ale, czy tak jest w rzeczywistości?

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

To że jeleni, saren czy dzików jest coraz więcej widać gołym okiem. Przybywa również gatunków najcenniejszych, których los przed 10 czy 20 laty wcale nie był pewny. Dziś spotkanie niedźwiedzia, wilka czy żubra nie jest żadnym wydarzeniem w Bieszczadach. Fakt, leśnicy wycinają drzewa i organizują polowania (na terenach Ośrodków Hodowli Zwierzyny), ale wszystkie te działania są przemyślane, zgodnie z obowiązującymi przepisami i narzuconymi Lasom Państwowym normom. A że drewno jest wszystkim potrzebne, to chyba nie trzeba nikogo przekonywać. Również polowania, które przecież odbywają się w całej Polsce, a nie tylko u nas jak stwierdziła pani Kinga, nie przeszkadzają we wzroście liczebności zwierzyny, a służą jedynie regulacji stanu ilościowego populacji. Dlatego Szanowna pani Kingo, bardzo proszę, kiedy następnym razem będzie pani chciała opisać jakąś sytuację i zająć w niej stanowisko, to proszę poznać argumentację każdej strony jak nakazuje dziennikarski obiektywizm. Wtedy na pewno będzie pani bliżej prawdy, a o to chyba w pani zawodzie chodzi? Darz Bórl!!!



Jak okiem sięgnąć – las

Fot. M. Świerczyński

Wg pani Kingi lasy są grabione przez leśników, którzy nie mając żadnych racjonalnych przesłanek wycinają stare, zdrowe i nikomu nie przeszkadzające drzewa pragnąc zaspokoić swoje finansowe potrzeby. Dodatkowo na swój celownik wzięli zwierzynę leśną, która na każdym polowaniu pada tysiącami (sic!), a jej bestialskie mordowanie ma służyć tylko i wyłącznie zarobkowi bezwzględnych leśników. Z całym szacunkiem dla pani Kingi, ale takich bzdur to dawno nie czytałem. Ja to rozumiem, że znana dziennikarka została „wynajęta” przez jedną z organizacji „ekologicznych”, przywieziona na pogórze i wy tłumaczona jej jak ma patrzeć na las czy łowiectwo. Ale, nawet w takiej sytuacji warto zachować choć trochę zdrowego rozsądku. Każdy, kto mieszka lub tylko przyjeżdża w Góry Słonne

czy Bieszczady na pewno widzi, że lasów ciągle przybywa. Jeśli spojrzymy na mapy sprzed 20 czy 30 lat i porównamy je z dzisiejszymi, zobaczymy wyraźnie, jak dużo przybyło na nich zielonego koloru. Patrząc na statystyki, do których dostęp ma każdy (również organizacje „ekologiczne”) widać wyraźnie, że leśnicy w ciągu roku wycinają mniej niż połowa przyrostu, a co za tym idzie lasy są coraz starsze. Również skład gatunkowy się zmienia. Coraz mniej jest sztucznych tworów, takich jak lite drzewostany świerkowe, czy sosnowe. W ich miejsce pojawiają się lasy mieszane, o zróżnicowanej strukturze wieku, które na pewno bardziej przypominają pierwotną puszcę, niż „las gospodarczy sadzony pod linijkę”. Równie dobrze jak lasy mają się zwierzęta je zamieszkujące. Liczby nie kłamią.

Znamy najlepszych sygnalistów!

VI Podkarpacki Konkurs Sygnalistów Myśliwskich „O Statuetkę Rysia Bieszczadzkiego” po raz kolejny odbył się w Zespole Szkół Leśnych w Lesku. W tegorocznej edycji konkursu Statuetkę Rysia Bieszczadzkiego otrzymał ZSM z Technikum Leśnego w Brynku.



Fot. B. Brajewska

Inauguracja konkursu nastąpiła 22 maja w sali gimnastycznej TL. Rozpoczęcia dokonali organizatorzy konkursu: dyrektor ZSL w Lesku Jadwiga Szylak i prezes Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół ZSL w Lesku Bogusław Sitko. Dyrektor odczytała listy od gości, którzy nie mogli przybyć na konkurs. Słowa uznania, gratulacje i życzenia popłynęły m.in. od: Jana Szyszko Ministra Środowiska, Andrzeja Koniecznego Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska, Ewy Leniart Wojewody Podkarpackiej i Leopolda Bekiera Dyrektora BdPN.

Podkarpacki Konkurs Sygnalistów Myśliwskich, wpisany do kalendarium konkursów, przeglądów i festiwali sygnalistów myśliwskich Zarządu Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZL, kierowany jest do muzyków amatorów: absolwentów i uczniów szkół leśnych, członków kół łowieckich, pracowników leśnictwa i nadleśnictw Lasów Państwowych, do studentów wyższych uczelni i wszystkich miłośników kultury łowieckiej. Przesłuchania konkursowe odbywały się w kategoriach solowych, zespołowych i muzyki myśliwskiej. Ocenie podlegały: zgodność gry z zapisem nutowym i brzmienie rogu. Brane były też pod uwagę, choć już w mniejszym stopniu, m.in. sposób trzymania rogu i wchodzenia na scenę. Sygnaliści myśliwscy służą przede wszystkim porozumiewaniu się między myśliwymi – informując (Dzik na rozkładzie, Sarna na rozkładzie, Konec polowania), ostrzegając (np. Stój) lub zakazując i nakazując (Rozładuj broń). Są więc sposobem porozumiewania się między myśliwymi oraz tworzą niepowtarzalny klimat podczas polowań i innych okolicznościowych spotkań. Kulturowanie tradycji sygnalistyki myśliwskiej jest ważnym elementem kultury łowieckiej, stąd istotne jest pielęgnowanie tych tradycji poprzez chociażby uczestnictwo w konkursach sygnalistów. W tym roku konkurowało 49 solistów i 8 zespołów. Najmłodszym uczestnikiem był 10-letni Paweł Smogór, reprezentujący MCDiS w Niepołomicach.

W tegorocznej edycji konkursu Statuetkę Rysia Bieszczadzkiego otrzymał ZSM z Technikum Leśnego w Brynku.

Zespoły – Zespoły w klasie C: I m-ce: ZSM TL Biłgoraj, II m-ce: ZSM „Tropem Rysia” TL Lesko, III m-ce: ZSM N-ctwo Chełm; Zespoły w klasie B: I m-ce: ZSM ZSP Stary Sącz, II m-ce: ZSM TL „Tropem Wilka” Lesko; Zespoły w klasie G: I m-ce ZSM TL Brynek (Statuetka Rysia Bieszczadzkiego), II m-ce: ZSM „Aketon” WL SGGW Warszawa

Soliści – Soliści w klasie D: I m-ce: Paweł Smogór MCDiS Niepołomice; Soliści w klasie C: I m-ce: Dorota Król ZSP Stary Sącz, II m-ce: Dominika Staromiejska TL Biłgoraj, III Szymon Bucior TL Biłgoraj

Soliści w klasie B: I m-ce: Artur Sadowski TL Brynek, II m-ce: Adam Dolniak ZSM TL Brynek, III m-ce: Górka Bartosz TL Brynek; Soliści w klasie A: I m-ce: Luiza Szatner TL Brynek, II m-ce: Maciej Sowa UR Kraków, III m-ce: Bartłomiej Szlachta TL Brynek

Muzyka myśliwska – Zespoły w klasie MB: I m-ce: TL Prešov, II m-ce: ZSM „Aketon”, III m-ce ZSM TL Brynek

Beata Brajewska (jap)

Złapanie podczas bieszczadzskich wędrówek



Krowa Muczna może być dumna – została mamą pięknego zubrzyka, który pod koniec maja dołączył do „mucznińskiego” stada. To już trzeci maluch urodzony w tym roku w Pokazowej Zagrodzie Zubrów w Muczmem, edukacyjnym obiekcie, który od czterech lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem turystów. Zdjęcie Ewelina Baran – nadleśnictwo Stuposiany.

Podajemy godziny karmienia zubrów w Muczmem: 7.30 – 8.30 oraz 13.00 - 14.00

Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na adres: redkocja@bieszczadzka24.pl

Są projekty, nie ma kasy...

Realizacja projektów „Błękitny San” i Strategicznego Rozwoju Bieszczad były głównymi tematami posiedzenia Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza. - Sfinansowanie tych inwestycji będzie dla nas zabójcze – mówili wódcze bieszczadzkie gmin.

Program Strategiczny „Błękitny San” i przygotowany przez władze regionalne Program Strategicznego Rozwoju Bieszczad, wchodzą w skład Strategii Rozwoju Województwa - Podkarpackie 2020, i są jego elementami składowymi. Projekt zakłada zapewnienie jak najlepszego wykorzystania zasobów endogenicznych gmin położonych wzdłuż biegu rzeki San, który obejmuje obszar 48 jednostek samorządu terytorialnego od południowo-wschodniego krańca województwa podkarpackiego po jego północno-zachodnie granice.

Program Strategicznego Rozwoju Bieszczad oparte w kierunku wzrostu poziomu i warunków życia mieszkańców z terenów gmin wchodzących w skład Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza, a w szczególności poprawę dostępu do miejsc pracy i usług przy wykorzystaniu zasobów własnych gmin i wzmocnieniu funkcjonalnych powiązań zewnętrznych.

W dyskusji, obecni na spotkaniu w Pakoszówce burmistrzowie i wójtowie, wskazywali na niedofinansowanie wielu elementów projektów. Pieniądze niezbędne dla realizacji zadań związanych np. z gospodarką ściekową w minimalnym stopniu pokrywają rzeczywiste zapotrzebowanie środowisk.

Petka: Te projekty to absurd!
- Usta pełne frazesów to zbyt mało, aby rozwiązać problem gospodarki ściekowej w Bieszczadach. – mówił Robert Petka sekretarz gminy Olszanica. - Potrzebne jest po prostu wymierne, finansowe wsparcie dla gmin leżących w górnym biegu rzeki San. Wsparcie, które z jednej strony pozwoli im sfinansować konieczne inwestycje w tym zakresie, z drugiej zaś nie doprowadzi ich do finansowej ruiny.

Petka przekonywał, że bieszczadzkie gminy, które dysponują zwykle dosyć skromnymi budżetami, muszą bardzo dbać o każdą wydaną złotówkę. - Sfinansowanie wartych kilkadziesiąt milionów inwestycji przy wsparciu na poziomie 50 – 60 proc. i ograniczonej kwocie dofinansowania, może okazać się dla nich po prostu zabójcze – wyjaśniał sekretarz Olszanicy. - Żaden wójt czy burmistrz, który ma chociażby kilka kropel oleju w głowie nie powie przecież mieszkańcom, których interes na co dzień reprezentuje, że oto na dwadzieścia lat zamkamy szkoły, przedszkola, biblioteki i świetlice wiejskie, wyłączamy oświetlenie uliczne, rezygnujemy z remontów dróg, chodników oraz całej pozostałej gminnej infrastruktury technicznej, rozwiązujemy GOPS i urzadz, bo oto rozpoczynamy budowę oczyszczalni ścieków i kolektorów kanalizacji sanitarnej, a spłaty kredytów rozłożymy na nas, nasze dzieci, wnuki, a może i prawnuki. To jest oczywisty absurd.

Według niego bez zdecydowanych działań na szczeblu regionalnym, jeszcze przez wiele długich lat będziemy mówić o Bieszczadach, jako perle turystycznej województwa podkarpackiego, a w tym samym czasie w Zalewie Solińskim i Myczkowieckim oraz korycie rzeki San płyną będą nieoczyszczone ścieki bytowe. - Reasumując można zbyć dosadnie stwierdzić, że bez konkretnych decyzji władz samorządowych naszego województwa w tym zakresie, zarówno dosłownie jak też i w przenośni g... z tego będzie – podsumował Petka.

Są projekty nie ma kasy
Warunki rozwoju poszczególnych jednostek samorządowych powinny

być, jak wskazywali dyskutanci, w szerszym zakresie finansowane przez Marszałka Województwa Podkarpackiego. Finansowanie zadań z unijnych projektów pomocowych, którego przykładem może być program Programu Współpracy Transgranicznej EIS Polska-Białoruś-Ukraina, nie spełni wszystkich warunków z powodu zaszczości i nie dostosowań się do naszych warunków partnerów zagranicznych. - Temat, o którym na dzisiejszym posiedzeniu rozmawialiśmy jest niesamowicie ważny. Powstały dwa dokumenty strategiczne i planistyczne, które potem nie zostały wyposażone w środki finansowe na realizację tych zapisów – podsumowywał zebranie Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, przewodniczący ZBGP. - Jako wódcze gmin szukamy środków, aby zrealizować jak najwięcej inwestycji wodno-kanalizacyjnych. Tylko gmina Ustrzyki Dolne potrzebuje kilkudziesięciu milionów złotych, aby zrealizować inwestycje wodno-kanalizacyjne w mieście, a dużo więcej na terenach wiejskich. Te środki, które są do pozyskania w naborach najbliższych są niewystarczające na realizowanie choćby niewielkiej części tych zadań. Na pewno będziemy podejmować kolejne kroki, aby region Bieszczad wyposażyć w dodatkowe środki na te inwestycje.

Gospodarzem spotkania w Pakoszówce była Anna Hałas wódcze gminy Sanok. Uczestniczyli w nim Adam Pęziół prezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Wojciech Magnowski dyrektor Departamentu RPO, Magdalena Sobina zastępca dyrektora Departamentu PROW i Lidia Zarowska z Departamentu Strategii i Planowania Przestrzennego. Stanisław Bajda radny Sejmiku, przewodniczący Komisji Rolnictwa, Rozwoju Obszarów Wiejskich i Ochrony Środowiska.

msm

Bieszczadzka wyróżniona

Gazeta Bieszczadzka została wyróżniona podczas obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego, jakie odbyły się w Rzeszowie. W spotkaniu uczestniczyli samorządowcy oraz pracownicy instytucji samorządowych z całego Podkarpacia.



fol. M. Mielniczuk/Biuro prasowe UMWP

Spotkanie rozpoczęła uroczysta msza święta odprawiona w Kościele Farnym w intencji samorządowców, następnie wszyscy w barwnej paradizie przeszli ulicami Rzeszowa na konferencję do Wojewódzkiego Domu Kultury.

- Bycie samorządowcem to wielki zaszczyt, ale i wyzwanie. Wszyscy musimy i powinniśmy pamiętać o mieszkańcach, o obywatelach oraz zobowiązaniach składanych im w kampaniach. Ważne jest, aby mieć refleksję, pamiętać o naszych deklaracjach, aby ci, którzy obdarzyli nas mandatem, dalej się mogli z mandatem identyfikować – podkreślał witając zebranych gości Władysław Otryl, marszałek województwa Podkarpackiego.

Dzień samorządu jest co roku okazją do wyróżnienia i nagrodzenia najlepszych samorządowców z regionu. Laureatami tegorocznej edycji konkursu Podkarpacka Nagroda Samorządowa zostali: w kategorii powiat stalowowolski i starosta Janusz Zarzeczny. Za najlepszą gminę uznano gminę Gać i wójt Grażyna Pieniążek. W ocenie kapituły Podkarpackiej Nagrody Samorządowej najlepiej zarządzanym miastem na Podkarpaciu po 1 roku nowej kadencji jest Miasto i Gmina Głogów Małopolski i burmistrz Paweł Baj.

Podczas spotkania doceniona została również Gazeta Bieszczadzka, jako najdłuższe działające czasopismo samorządowe na Podkarpaciu. W tym roku upłynęło 25 lat od pierwszego wydania. Wyróżnienie w imieniu burmistrza Ustrzyk Dolnych i pracowników gazety, odebrał wydawca Gazety Bieszczadzkiej – Wojciech Szott, dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury.

Podkarpacka Nagroda Samorządowa przyznawana jest od kilkunastu lat wspólnie przez Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych i Tygodnik Regionalny „Nowe Podkarpackie” z Krosna. Co roku zrzeszające samorządowców z regionu PST nagradza także zdolną młodzież, samorządy same wybierają najzdolniejszego ucznia ze swojego terenu, któremu fundują nagrodę.

Dzień Samorządu Terytorialnego ustanowiony został na pamiątkę pierwszych w pełni demokratycznych wyborów samorządowych, które odbyły się 27 maja 1990 roku. Polacy wybierali wtedy swych przedstawicieli do rad gmin i miast.

jab/Biuro prasowe UMWP

Kolejne rozdanie w projekcie Fundacji Bieszczadzkiej

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP w Lutowskich, „Piknik międzypokoleniowy z tradycją” w Łukawicy, „Święto Kwiatów” w Jureczkowej czy spotkanie Greków w Krośniku to kilka z projektów, które otrzymały dotację ramach tegorocznej edycji projektu Działaj Lokalnie IX.

Pod koniec maja rozstrzygnięto konkursy w tegorocznej edycji projektu Działaj Lokalnie IX i Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, które realizuje Fundacja „Bieszczadzka” przy wsparciu Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce. Wspiera ona społeczne projekty, które na terenie bieszczadzskich powiatów są realizowane od dziesięciu lat. Łącznie jest ich 128 na blisko 625 tys. zł. W tym czasie zrealizowano wiele pomysłów niezbędnych dla społeczności lokalnych. Jednym z nich jest projekt zatytułowany „Przywracamy świetność i funkcjonalność parku” w Ropience, czy ścieżka przyrodniczo-histeryczna „Nad sztolnią” w Cisnej zrealizowana przez stowarzyszenie „Natchnieni Bieszczadem”.

- Mieszkańcy znając potrzeby lokalne skrzykiwali się i przy pomocy własnej ciężkiej pracy wspar-

tej dotacją z Fundacji robili to, co im najbardziej potrzebne, a efekty ich pracy służą będą wszystkim na zawsze. W roku 2016 na konkurs wpłynęło 35 wniosków o dofinansowanie otrzymało 15 projektów na łączną kwotę 55,6 tys. zł – mówiła Lucyna Sobańska wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej. Dodała jednocześnie, że program Działaj Lokalnie obejmuje swym zasięgiem łącznie 12 gmin. W tym wszystkie z powiatu bieszczadzkiego i leskiego oraz 3 gminy z sanockiego oraz jedną gminę z przemyskiego. W tym roku wsparcia finansowego projektem udzieliły gminy Ustrzyki Dolne i Olszanica.

Stowarzyszenia i grupy nieformalne realizować będą wiele ciekawych pomysłów uznanych przez środowiska lokalne do realizacji. Rekonstrukcja dymarki do wytopu żelaza, bajko opowiadanie, plener malarski i rzeźbiarski dla rodzin, to niektóre działania



POLSKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN FREEDOM FOUNDATION

Panu Januszowi Wilczakowi
wyraży współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców
i uczniowie Zespołu Szkół Licealnych
im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych

z projektu, który będzie realizowany w Cisnej. W sąsiadujących z nią Jabłonkach rada sołecka odnowi świetlicę wiejską i zorganizuje w niej warsztaty rękodzieła. Przygotowanie miejsca spotkań rodzinnych poprzez zagospodarowanie terenu wokół Centrum Kultur Pogranicza oraz zorganizowanie imprezy integracyjnej „Piknik międzypokoleniowy z tradycją” zaplanowano w Łukawicy. Ciekawą ofertę wakacyjną dla młodzieży, która będzie tworzyć Młodzieżową Drużynę Pożarniczą realizują strażacy z OSP w Lutowskich. Przygotowanie do pierwszego święta wsi Jureczkowej, czyli „Święta Kwiatów”, a także stworzenie miejsca spotkań mieszkańców, konkurs na projekt herbu wsi, takie działania będzie realizowała Rada Sołecka w Jureczkowej. Plac zabaw „Różany zakątek dla mam” oraz spotkanie wspominkowe rodzin przesiedlonych z terenu wsi Solina do Równi i innych okolicznych miejscowości będą tematem projektu realizowanego przez KGW w Równi. Organizacją spotkania Greków w Krośniku i przygotowaniem miejscowości do tego wydarzenia będzie zajmować się w swoim projekcie grupa nieformalna „Ellines”.

W poniedziałek 6 czerwca w sali konferencyjnej Starostwa Bieszczadzkiego spotkali się wszyscy, którzy otrzymali dotację w ramach projektu „Działaj Lokalnie IX”. Podczas spotkania przybliżono uczestnikom zasady funkcjonowania programu, sposoby realizacji i rozliczeń zrealizowanych projektów. Kulminacyjnym momentem było podpisanie umów na realizację zgłoszonych projektów. Umowy podpisywali Lucyna Sobańska wiceprezes i Bogusław Pyzocha prezes Fundacji Bieszczadzkiej.
(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

msm

INTELIĞENTNE MIASTO?

c.d. ze s. 1

- System będzie wdrożony w ciągu kilku najbliższych miesięcy. Jesteśmy teraz na etapie ustalania zakresu udzielanych informacji. Prowadzone są prace typowo programujące i może to potrwać kilka lub kilkanaście tygodni. Myślę, że jesienią ten portal zostanie uruchomiony wraz z wizualizacjami grafiki gminy Ustrzyki Dolne, z mapami i pierwszymi danymi – wyjaśnia burmistrz Romowicz. - Trzeba mieć świadomość, że te dane trzeba najpierw wprowadzić, a to jest czasochłonne. Będziemy zaczynać od takich, które są najbardziej pożądane przez mieszkańców, czyli miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego czy też warunki zabudowy. W dalszej kolejności będziemy udostępniać to, co mamy już przetworzone, a co jest najbardziej potrzebne mieszkańcom. Te wszystkie dane, które są informacją publiczną będziemy udostępniać w ramach tego pilotażu, który ma trwać rok.

Romowicz dodaje, że obecnie chodzi o nabranie doświadczenia w obsłudze pilotażowego programu, tak by w przyszłości stworzyć idealny portal, który będzie służył mieszkańcom gminy oraz potencjalnym zewnętrznym inwestorom oraz turystom.

Urzędnicy przekonują, że w całym pomysły najważniejszy staje się jednak ten element, który prowadzi do zwiększenia skuteczności działań administracji publicznej poprzez zapewnienie mieszkańcom dostępu do danych zawartych w rejestrach publicznych. Co za tym idzie, to szersze i prostsze wykorzystanie tych danych w inwestycjach, czy planowaniu rozwoju. Pilotaż systemu Smart City będzie trwał rok i gmina nie poniesie żadnych kosztów na jego wdrożenie.

Te wszystkie działania nie zamykają się tylko w strefie administracyjnej. W przyszłości mogą służyć np. zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańców czy ochrony ich mienia. Specjalne aplikacje ustawione w naszych telefonach będą precyzyjnie i szybko reagować i informować nas w sytuacji zagrożenia np. powodzi czy prowadzenia działań ratownictwa medycznego lub straży pożarnej.

Warto wspomnieć, że Ustrzyki Dolne dołączają ze swym programem do wielkich miast nie tylko w Polsce, ale i w Europie gdzie prym w realizacji programu Smart City wiedzie Barcelona, a funkcjonuje on również w Londynie.

msm



KRONIKA POLICYJNA

12-latek poparzył się konstruując kuchenkę

12-latek z gminy Cisna, według instrukcji znalezionej w Internecie, chciał skonstruować domowej roboty „kuchenkę”. Niestety doświadczenie zakończyło się pożarem. Poparzony chłopiec trafił do szpitala.

W niedzielę 29 maja po godz. 17, w gminie Cisna doszło do pożaru, w którym ucierpiał 12-letni chłopiec. Na miejscu zdarzenia policjanci ustalili, że 12-latek chciał skonstruować z puszkii po napoju, domowej roboty „kuchenkę”. Sposób na jej wykonanie znalazł w Internecie. Podczas pracy nie zauważył, że rozlał benzynę i gdy odpałił „kuchenkę”, ogień zajęło się również wylane paliwo.

Chłopiec przestraszył się i odruchowo kopnął plastikowy pojemnik z benzyną w kierunku stojącego przed budynkiem gospodarczym samochodu osobowego, który zajął się ogniem. Na miejsce przybyli, jako pierwsi, ratownicy GOPR, którzy udzielili pomocy 12-latkowi oraz ugasiłi pożar. Chłopiec z poparzeniem pierwszego i drugiego stopnia trafił do szpitala w Lesku. Częściowemu spaleniu uległ samochód stojący na posesji.

Wynajął pokój by hodować konopie

Ponad dwadzieścia sadzonek konopi indyjskich zarekwirowali ustrzyccy policjanci 25-letniemu mężczyźnie. Uprawiał je w wynajmowanym pokoju.

Nielegalną uprawę roślin konopi indyjskich znaleziono w jednym z domów w gminie Czarna. Funkcjonariusze wydziału kryminalnego ustrzyckiej policji na jej ślad trafili dzięki informatorowi.

Policjanci dostali informację, z której wynikało, że mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego w wynajmowanym pokoju, nielegalnie uprawia konopie.

Informacje potwierdziły się na miejscu, gdzie podczas przeszukania, znaleziono dwadzieścia sadzonek tych roślin. Kolejne 4 rośliny znaleziono zasadzone przy ogrodzeniu budynku. Łącznie jako dowód w sprawie, zabezpieczono 24 rośliny. 25-latek przyznał się, że jest właścicielem uprawy.

Dodatkowo policjanci ustalili, że do uprawy roślin mężczyzna wykorzystywał nielegalny przyłącz do sieci energetycznej.

Policja przypomina, że uprawa nawet pojedynczej rośliny konopi indyjskich jest karalna, bez względu na jej wielkość.

Wsiadł za kierownicę po wypiciu 4 piw

Młody mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w przepust i zatrzymał się w rowie. Kierowca został przewieziony do szpitala. 21-latek zanim wsiadł za kierownicę wypił 4 piwa.

W sobotni wieczór 4 czerwca w Lesku doszło do zdarzenia drogowego. Policjanci ustalili, że 21-letni kierowca wraz z kolegą poszli do samochodu do posłucha muzyki. Nagle młody mężczyzna uruchomił silnik i z piskiem opon odjechał z posesji. W pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg, po czym uderzył w przepust i zatrzymał się w rowie.

Kierowca z obrażeniami został przewieziony do szpitala. Pasażerowi udzielono pomocy medycznej na miejscu. 21-latek przyznał, że zanim wsiadł do samochodu wypił cztery piwa.

Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające okoliczności tego zdarzenia.

Rozbili samochód i uciekli

Pojazd marki Honda uderzył w betonowy przepust i zatrzymał się w rowie. Kierowca wraz z pasażerami wyszli z wnętrza samochodu i udali się w nieznanym kierunku. Płonący samochód ugasiła straż pożarna.

W nocy z 5 na 6 czerwca doszło do zdarzenia drogowego w Lesku. Około godz. 2 na drodze krajowej nr 84 kierujący pojazdem w wyniku gwałtownego hamowania stracił kontrolę nad pojazdem. Kierowca uderzył w betonowy przepust zatrzymując się w rowie. Mężczyzna wraz z pasażerami wybiegli z hondy i oddalili się z miejsca zdarzenia w nieznanym kierunku. Policjanci na miejscu zastali dwa zastępy straży pożarnej, która ugasiła palący się samochód. Przód pojazdu skierowany był w stronę miejscowości Postolów, a za samochodem były widoczne wyraźne ślady hamowania.

Na miejsce została skierowana grupa dochodzeniowo-ślędcza. Trwają czynności wyjaśniające okoliczności tego zdarzenia.

Uważajmy na kierowców jednoślądów

Ciepłe, słoneczne dni sprawiają, że na bieszczadzskich drogach możemy spotkać coraz więcej miłośników motocykli. Niestety często dochodzi także do wypadków z ich udziałem. W zderzeniu z samochodem mają oni mniejsze szanse na to, że nic im się nie stanie.

Pogoda sprawiła, że na nasze drogi wyjechało już wielu miłośników jazdy motocyklem. Wtedy też dochodzi do największej liczby wypadków z udziałem jednoślądów. Będąc uczestnikami ruchu drogowego musimy pamiętać o przestrzeganiu przepisów i o zasadach bezpieczeństwa na drodze, a zwłaszcza o zachowaniu się wobec kierujących motocyklami. W ostatnim czasie odnotowano kilka tragicznych wypadków, gdzie w wyniku niezachowania ostrożności przez kierowców samochodów, kierujący jednoślądami ponieśli śmierć lub zostali poważnie ranni.

Od początku 2016 roku podkarpacka policja odnotowała 29 wypadków, gdzie poszkodowanymi są użytkownicy motorowerów i motocykli, w ich wyniku śmierć poniosło 2 motocyklistów, 27 zostało rannych. W analogicznym okresie 2015 roku doszło do 55 wypadków, w których życie straciło 6 osób, 55 zostało rannych.

Policjanci apelują o rozważę. Musimy pamiętać, że motocykliści są równoprawnymi uczestnikami ruchu drogowego.

jap/KPP

Akcje honorowego oddawania krwi w BiOSG

Funkcjonariusze i pracownicy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zorganizowali w ostatnim czasie dwie akcje honorowego oddawania krwi.



W poniedziałek 30 maja Klub HD PCK VITA działający przy BiOSG oraz Zespół do Spraw Popularyzacji Krwiodawstwa w Straży Granicznej zorganizowali akcję honorowego oddawania krwi w Ustrzykach Górnych. Wzięło w niej udział 20 osób – głównie funkcjonariuszy i pracowników z Placówek SG w Ustrzykach Górnych, w Stuposianach i w Czarn-

ej Górzej. Łącznie udało się zebrać 9 litrów krwi.

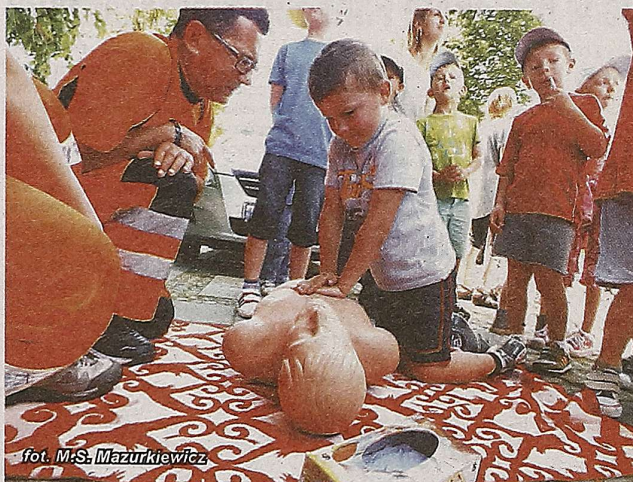
Natomiast w maju Klub Honorowych Dawców Krwi PCK „GRANICA” przy Placówce Straży Granicznej w Horyńcu-Zdroju w ramach obchodów Święta Straży Granicznej włączył się do ogólnopolskiej akcji „NA STRAŻY ŻYCIA” – projektu będącego pod hono-

rowym patronatem Komendanta Głównego SG. Na terenie placówki zorganizowano akcję oddawania krwi. Na apel HDK PCK „Granica” odpowiedziało tym razem 25 osób (funkcjonariusze SG oraz osoby spoza SG - sympatycy Klubu) dzięki czemu udało się zebrać 11 litrów tego cennego daru.

BiOSG

Policja dzieciom

Tradycją stały się spotkania dla dzieci z okazji Dnia Dziecka na ustrzyckim rynku, którego mottem był „Zryw wolnych serc”. Były tańce, konkursy wokalne, konkursy plastyczne, słodczyce rozdawane przez radnych miejskich i każdy kto chciał mógł zostać strażakiem albo ratownikiem medycznym.



Z okazji Dnia Dziecka Komenda Powiatowa Policji zorganizowała imprezę w ramach akcji „Ogólnopolski Głos Profilaktyki” pod hasłem „Dopalacze kradną życie”. Jej celem było przedstawienie dzieciom i młodzieży zagrożeń, jakie niosą narkotyki i dopalacze.

Podczas akcji ustrzycki rynek spełniał kilka funkcji. W części głównej Katarzyna Józefek uczyła dzieci tańca nowoczesnego, a w zacięzionych miejscach uczniowie ustrzyckich szkół wykonywali prace plastyczne, wskazujące jak zagrożenia niosą narkotyki. Każdy z uczniów mógł też porozmawiać z policjantami, uzyskać radę pedagoga czy psychologa. Wszystko to przy odrębnych stołkach, tak by zapewnić jak najlepsze warunki do rozmowy.

W tym czasie odbywały się też konkursy wokalne solistek z ustrzyckich szkół. Każdy mógł spróbować swych sił w strażackim pokazie polegającym na przewracaniu pachołka strumieniem wody z prądownicy. W innym miejscu ustrzyckiego rynku aktywiści PCK, pod kierunkiem Anny Sydoryk, uczyli się udzielania pierwszej pomocy. Dużą wiedzą i umiejętnościami w tej dziedzinie wykazał się Oskar Jania z Przedszkola nr 1, który bardzo dobrze prezentował udzielanie pierwszej pomocy nieprzytomnemu człowiekowi. Otrzymał od PCK paczkę z prezentami.

Słuchać było bijące serca
Wszystkie uczestniczące w imprezie szkoły i przedszkola otrzymały od organizatorów podziękowania i prezenty. Punk-

tualnie o godzinie 12. Grzegorz Zaletański przewodniczący Międzydziedzinowej Rady Gminy zaprosił wszystkich do wspólnego gestu jakim jest „Zryw wolnych serc”. - Zatrzymajmy się na chwilę, połóżmy prawą dłoń na sercu, i przez 60 sekund wybijajmy wspólnie jego rytm. Będzie to „Zryw wspólnych serc”, serc pokoleń, serc ludzi, którzy mogą różnić się od siebie, ale potrafią działać wspólnie, by chronić dzieci i młodzież przed uzależnieniami i przemocą – mówił Grzegorz.

Imprezy z okazji Dnia Dziecka odbyły się w wielu szkołach na terenie naszej gminy. W szkole w Wojtkowej odbywał się konkurs znajomości przepisów ruchu drogowego, w imprezie szkolnej w Ustjanowej uczestniczyli strażacy z Państwowej Straży Pożarnej, a

wszystkie dzieci miały bezpłatny wstęp na basen „Delfin”.

Na zakończenie podinsp. Andrzej Stępień komendant ustrzyckiej policji dziękował wszystkim dzieciom i życzył im dużo szczęścia.

- Życzę wam wszystkim samych szczęśliwych, pogodnych dni i wielu sukcesów w szkole i w nauce – życzył zebrany Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Imprezy zorganizowała KP Policji przy współpracy Komisji Rodziny Rady Miejskiej, Burmistrza Ustrzyk Dolnych, Ustrzyckiego Domu Kultury, KP Państwowej Straży Pożarnej, Zarządu PCK i Poradni Psychologicznej – Pedagogicznej w Ustrzykach Dolnych

msm

Złote gody siedemnastu par

Dorocnym obyczajem w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych odbyła się 7 czerwca uroczystość uhonorowania Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie 17 par, które obchodziły złote gody.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Gospodarzami spotkania byli Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych i Bogdan Ferenc przewodniczący Rady Miejskiej. Przedstawiciele władz Ustrzyk Dolnych wręczyli jubilatów przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Medale za jubileusz 50 lat małżeństwa otrzymali: Zofia i Roman Bahajowie, Maria i Ryszard Czaporowie, Krystyna i Janusz Ejsmondowie, Maria i Eugeniusz Górcy, Helena i Stanisław Iwanicy, Jadwiga i Franciszek Janczakowie, Krystyna i Jan Jurcaborowie, Stanisława i Jan Kmieciakowie, Stanisława i Eugeniusz Korczyńscy, Stanisława i Stanisław Nanaszki, Zenobia i Franciszek Plochowie, Stanisława i Mieczysław Piotrowiczowie, Barbara i Andrzej Podstawscy, Zofia i Stanisław Polechońscy, Władysława i Józef Radkowsy, Janina i Zdzisław Węgrzyńscy oraz Marianna i Stefan Wochowie.

Podczas uroczystości ppk Marek Staroń Wojskowy Komendant Uzupełnień z Sanoka wręczył srebrne

medale za Zasługi dla Obronności Kraju, rodzicom których co najmniej troje dzieci służy w wojsku. Medale otrzymali: Alfreda i Bolesław Bodnarowie oraz Maria i Mieczysław Rudziakowie.

- To piękny jubileusz, wspólnie razem przeżył 50 lat, a jest to dla nas młodych ważny wzór do naśladowania i myślę, że my młodzi będziemy iść tą drogą naśladowując was – mówił do zbranych Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Chciałbym życzyć państwu, na co dzień dużo zdrowia i szczęścia, zadowolenia z waszych dzieci, wnuków a często i prawnuków. Chciałbym pogratulować wam tego pięknego jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego, tych złotych godów.

- Dla mnie ten jubileusz to podkreślenie wzajemnie składanej sobie pięćdziesiąt lat temu przysięgi. To podtrzymywanie się wzajemnie w trudnych chwilach, to także codzienna radość z posiadania rodziny. Wzajemnie niemal kultywowanie miłości i wzajemnego zaufania – mówił Janusz Ejsmond. Wszyscy

jubilaci otrzymali adresy gratulacyjne kierowane do każdego z małżonków. Był szampan, odśpiewano zaintonowane przez młodzież z gimnazjum w Wojtkówce „sto lat...”. Nie zabrakło dużych czerwonych róż, gratulacji i życzeń oraz pamiątkowych fotografii. – Najważniejsze dla nas, przez te lata to tworzenie rodziny i wzajemne zaufanie i wszystko to, co się wiąże z wzajemną miłością. Ślub braliśmy w 1966 r. Recepta na szczęście, to wzajemne wsparcie w trudnych chwilach i wspólna radość z codziennego życia – mówili po spotkaniu Janina i Zdzisław Węgrzyńscy.

Uroczystość uświetniona została występami młodzieży z Gimnazjum w Wojtkówce oraz Ameli Chmielowskiej i Macieja Kruka. Uczniowie na zakończenie swego koncertu złożyli jubilatów serdeczne życzenia.

Nie zabrakło też rozmów z zaproszonymi gośćmi, życzeń od dzieci, wnuków, prawnuków, znajomych i zdjęcia ku pamięci... Łza się zakręciła w oku niejednej osoby – piękny jubileusz.

msm

Smutna wystawa

Zniszczone domy, puste ulice i zrozpaczeni ludzie - to widok połączony tragedią dwóch miejsc na ziemi Czarnobyla w Europie i Fukushimy w Azji zamknięte w filmie Igi Dżochowskiej i fotografiach Arkadiusza Podniewskiego.

W Ustrzyckim Domu Kultury 9 czerwca otwarta została wystawa fotografii Arkadiusza Podniewskiego zatytułowana „Czarnobyl i Fukuszima za zamkniętymi drzwiami”. Centrum Kultury Japońskiej w Przemysłu, które jest organizatorem wystawy zaprezentowało poruszający film o tragedii Fukushimy zatytułowany „Wiśnie rozkwitły pośród łez” – Chciałam tym filmem przypominać wszystkim o tragedii pięknego miasta Fukushimy i mieszkających tam ludzi, bo chociaż minęło już pięć lat, tam ciągle trwa sprzątanie po tej tragedii – mówiła Iga Dżochowska autorka filmu, a jednocześnie dyrektorka Centrum Kultury Japońskiej w Przemysłu.

Czarno-białe zdjęcia Arkadiusza Podniewskiego są fotoreportażem z „Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia”, która jest pusta i bez życia. Niektóre fotografie zaglądają do pustych pomieszczeń z powybitymi oknami, ale w centrum na stole leży jeszcze talerz, jakby ktoś dopiero wyszedł i zapomniał posprzątać. Wszędzie pustka i cisza, aż „słychać” ją ze zdjęć, chociaż drzewa wokół zielone jakby nic się nie stało... - Zestawiając te dwie prezentacje: zdjęcia i film ze sobą, które w swej treści pokazują



Fot. M.S. Mazurkiewicz

dramat wielu ludzi. Dramat, który trudno sobie wyobrazić. Myślę, że jest to ostrzeżenie płynące z wielu stron z Czarnobyla i z Fukushimy by siłą przyrody traktować z należytym jej szacunkiem – mówiła po zakończeniu pokazu uczennica Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

msm

Gminne Dni Rodziny w Wojtkówce

Obchody XVI Gminnych Dni Rodziny w Szkole Podstawowej w Wojtkówce rozpoczęły się 25 maja uroczystością poświęconą wszystkim mamom i tatom. Było przedstawienie, występy oraz konkurs wiedzy o bezpieczeństwie.



Fot. SP Wojtkowa

Uczniowie klasy I prezentowali przedstawienie „Sen Hani”, a pierwszoklasista Maciej Kruk pięknie recytował bajkę „Nasza mama czarodziejka”. Dzieci z oddziału przedszkolnego zatańczyły trzy tańce oraz zaśpiewały piosenki o mamie. Uczniowie klasy II recytowali wiersze, które ułożyli samodzielnie, pod kierunkiem wychowawczynie. Klasa III zaśpiewała piosenkę. Z kolei klasa IV oprócz odśpiewania piosenki, recytowała wiersze. Dwa tańce współczesne wykonały uczniowie klasy V. Natomiast klasa VI przygotowała śmieszny skecz. Po występach dzieci odśpiewały „Sto lat”. Podziękowań, braw i pochwał tego dnia nie brakowało. Na koniec dzieci wręczyły rodzicom własnoręcznie wykonane kwiaty z bibuły, piękne laurki oraz bukietki wiosennych kwiatów. Panie kucharki przygotowały poczęstunek – pyszny sernik. Dalsza część obchodów nastąpiła 1 czerwca w Dzień Dziecka. W organizacji atrakcji dla dzieci pomagali funkcjonariusze placówki Straży Granicznej z Wojtkówce oraz funkcjonariusze Powiatowej Policji z Ustrzyk Dolnych. Dzieci brały udział w konkursie wiedzy o bezpieczeństwie, obejrzały pokaz tresury psa tropiącego i sprzęt specjalistyczny. Młodzi wzięli udział w ruchowym torze przeszkód, a starsi w rozgrywkach piłki nożnej. Był także poczęstunek dla wszystkich. Część artystyczną „Szkoła bezpieczna dla wszystkich” przygotowała klasa I i VI pod opieką Marzyny Sikory. Na uroczystość przybyła także Katarzyna Sekuła, zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych, która wręczyła nagrody zdobyte w konkursach zwycięzcom z poszczególnych klas i życzyła wszystkim zawsze uśmiechniętej buzi, a na drodze edukacji samych sukcesów.

Małgorzata Roman



OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lutowska ogłasza pisemny przetarg ofertowy na wynajem lokalu nr 2 o powierzchni 15,87 m² z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowo-usługowej wraz z obsługą publicznych sanitariatów w okresie od 15.07.2016 r. do 31.12.2019 r. Lokal i sanitariaty znajdują się w obiekcie placu targowego w Lutowskach, zlokalizowanego na działce nr 334.

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „wynajem lokalu nr 2” należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Lutowska pokój nr 1, do dnia 8.07.2016 r., do godz. 14.00.

Oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko /lub nazwę/ adres oferenta, numer telefonu

- datę sporządzenia oferty,
- określenie rodzaju działalności,
- oferowany czynsz netto (minimalna kwota 5,00 zł za 1 m² miesięcznie netto),
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami umowy i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu, (oprócz złożenia oferty) jest wpłacenie wadium w wysokości 200,00 zł w terminie do dnia 8.07.2016 r. do godz. 14.00 w kasie Urzędu Gminy w Lutowskach lub na konto nr 65 8621 0007 2001 0000 8846 0003.

Otwarcie ofert odbędzie się w Urzędzie Gminy w Lutowskach (sala narad) w dniu 13.07.2016 r. o godz. 10.00

Zostanie wybrana oferta najwyższa cenowo. O wyborze oferty zostaną powiadomieni pisemnie.

Jeżeli w przetargu dwie najwyższe oferty okażą się równorzędne, komisja przetargowa zorganizuje dodatkowy przetarg ustny ograniczony, w ramach którego wyłoniony zostanie zwycięzca przetargu. Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.00.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone uczestnikom przetargu nie później niż przed upływem 7 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Oferent, którego oferta zostanie wybrana, otrzymuje zwrot wadium w terminie 7 dni od zawarcia umowy. Wadium nie zostanie zwrócone, jeżeli oferent uchyli się od zawarcia umowy.

Termin zagospodarowania lokalu: w ciągu miesiąca od dnia podpisania umowy.

Przystosowanie lokalu do prowadzenia działalności wykonuje przyszły najemca na koszt własny – za zgodą właściciela.

Z projektem umowy najmu można zapoznać się w Urzędzie Gminy Lutowska pokój nr 16 w godzinach pracy Urzędu, tel. (013) 461 00 13 wew. 35, lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy www.bip.lutowiska.pl Istnieje możliwość obejrzenia lokalu po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Wójt
Krzysztof Mróz

Wojtkówka z ekologią na ty

Podczas wędrowki na Tarnicę uczniowie ze szkoły w Wojtkówce zgłębiali tajniki przyrody, jako uczestnicy warsztatów zorganizowanych przez Bieszczadzki Park Narodowy.



Fot. Gimnazjum Wojtkówka

Bieszczadzki Park Narodowy każdego roku organizuje warsztaty z edukacji ekologicznej w ramach programu „Zachowamy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”, który przeznaczony jest dla uczniów gimnazjów województwa podkarpackiego o zainteresowaniach przyrodniczych. W ramach programu odbywają się zajęcia kameralne w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach Dolnych oraz zajęcia terenowe w Stacjach Edukacji Ekologicznej w Wołosatem i Suchych Rzekach, na

ścieżkach przyrodniczych na terenie Parku. W dniach 19-20 maja, klasy I i II z Gimnazjum w Wojtkówce pod opieką nauczycieli: Katarzyny Kaszany i Sylwii Kawczak uczestniczyły w zajęciach terenowych w Wołosatem, prowadzonych przez przewodniczkę Beate Szary - specjalistkę ds. edukacji z Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego BdPN w Ustrzykach Dolnych.

Podczas wędrowki szlakiem na Tarnicę, uczniowie zgłębiali swoją wiedzę ekologiczną, poznawali tajniki flory i fauny oraz budowę geologiczną i morfologiczną Bieszczadów. Odwiedzili torfowisko, porównywali ekosystem oczka wodnego i potoku górskiego, a także uczestniczyli w wycieczce na cmentarz w Wołosatem.

Zajęcia były bardzo ciekawe zarówno pod kątem teorii jak i praktyki, a bieszczadzkie połoniny urzekły nas bardzo i na pewno jeszcze nie raz zmierzmy swoje siły na szlakach - mówią uczestnicy warsztatów

Katarzyna Kaszana

„Smyki” znów najlepsze

„Smyki” po raz kolejny udowodniły swą wysoką klasę zajmując trzecie miejsce na IV Ogólnopolskim Festiwalu Tańca „Taki Taniec” w Oświęcimiu w kategorii „Show dance, teatr tańca - dzieci”.



Fot. M. Podkalicki

Po mieleckim triumfie „Smyki” podjęły rywalizację już na arenie ogólnokrajowej, startując 28 maja w silnie obsadzonym IV Ogólnopolskim Festiwalu Tańca „Taki Taniec” w Oświęcimiu, organizowanym przez Oświęcimskie Centrum Kultury pod patronatem Prezydenta Miasta Oświęcimia. Podkreślenia wymaga fakt, że występując tam w kategorii „Show dance, teatr tańca - dzieci” nasz zespół był jedynym reprezentantem szkół publicznych w stawce. Rywale prezentowali wyłącznie szyldy akademii i szkoły tańca bądź też centra kultury z wielu regionów kraju. W tak doborowym towarzystwie za swój występ, decyzją profesjonalnego jury ustrzyckanki zajęły trzecie miejsce. Wielką atrakcją dla naszych tancerek podczas tego trzydniowego wyjazdu było także całodzienne korzystanie z wspaniałego parku rozrywki w Zatorze oraz zwiedzanie Krakowa. Za pośrednictwem „Gazety Bieszczadzkiej” opiekunowie zespołu serdecznie dziękują wszystkim osobom, które udzieliły „Smykowi” wsparcia finansowego, które umożliwiło naszej formacji tanecznej tak atrakcyjny i uwieczniony pięknym sukcesem wyjazd.

Na Festiwalu „Smyki” wystąpiły w składzie: Pola Chojnacka, Pola Kaźdionka, Zuzanna Wrona, Blanka Słysz, Hanna Miszczak, Martyna Żarska, Julia Wodarczyk, Laura Podkalicka, Paulina Wojciechowska, Julia Hałys, Anna Gnot, Julia Strusiewicz, Natalia Gajdemka, Zuzanna Marzec, Julia Janczy, Wiktoria Zajac, Weronika Wilk, Blanka Kochanowicz, Amelia Zarzyzna, z opiekunami Alicją Niedosiał i Martą Germańską.

Marek Podkalicki

W rytmie wiedeńskiego walca

Wiedeń - miasto słynnych kompozytorów wywarło kolejny raz ogromne wrażenie na uczniach ustrzyckiego liceum. Spotkanie z historią, sztuką i trochę rozrywki urozmaiciły pobyt w stolicy Austrii ustrzyckich licealistów.



fot. ZSL Ustrzyki Dolne

Pierwszego dnia stolica Austrii powitała licealistów piękną pogodą i otworzyła na doznania estetyczne podczas zwiedzania Schönbrunn i Kahlenberg. Barokowa rezydencja monarchii Habsburgów zachwycała nie tylko architektonicznym rozmachem, ale także historią tworzoną przez kolejne pokolenia dynastii. Przed nami wzgórze Kahlenberg - miejsce związane z historią Polski. To tu we wrześniu 1683 roku król Jan III Sobieski dowodził wojskami chrześcijańskiej Europy, które pokonały Turków w słynnej Odsieczy Wiedeńskiej.

Po południu przyszedł czas na rozrywkę i wypoczynek. Uczniowie dali się ponieść emocjom w jednym z największych w Europie parku rozrywki Prater. Każdy znalazł tu coś dla siebie, a najbardziej na jednej się strachu na 117 - metrowej karuzeli, rollecoasterach, Czarniej Mambie i innych cudach techniki podnoszących adrenalinę.

Drugi dzień pobytu w Wiedniu to przede wszystkim spotkanie ze sztuką. Trudno opisać wrażenia,

jakie wywołują dzieła wielkich mistrzów: Tycjana, Boscha, Rembrandta, Rubensa czy Veermera. Muzeum Historii Sztuki, jeden z największych na świecie obiektów tego typu, posiada w swych zbiorach niezwykle cenną kolekcję malarstwa europejskiego, sztuki starożytnej i monet.

Dopelnieniem naszych przeżyć estetycznych była przejażdżka wiedeńskim Ringiem (z niemieckiego - pierścień), reprezentacyjnej alei okalającej ścisłe centrum miasta. Po krótkim pobycie w Belwederze, rezydencji księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, udaliśmy się na przechadzkę po mieście szlakiem urokliwych zabytków starego Wiednia. Ogromne wrażenie wywołał Hofburg - pałac wódców Austrii - z dominującym stylem barokowym i klasycyzmem. Prawdziwy podziw wzbudziła Katedra św. Szczepana, jedna z najstarszych i największych świątyń w stolicy, zbudowana w XIII stuleciu w stylu późnoromańskim.

Osobliwe spotkanie z muzyczną atmosferą Wiednia wywołało zwie-

dzanie słynnej opery. W momencie powstania budowla nie zachwycała cesarza i wiedeńczyków, co spowodowało, że jej architektkę zakończyli życie w tragicznych okolicznościach: samobójstwa i zawału serca. Kolejne lata przyniosły jednak sławę wiedeńskiej scenie i gościli najwspanialszych artystów świata.

Podsumowaniem wycieczki było urokliwe spotkanie z przyrodą podczas zwiedzania Muzeum Historii Naturalnej. Ostatnim punktem programu było krótkie spotkanie z oryginalną architekturą bajkowego domu Hundertwassera. Styl tego artysty charakteryzuje unikanie regularności, symetrii i prostych linii oraz kątów.

Wiedeń zachwyca wielością form kultury, którą odczuwa się na każdym kroku. Po kolejnym pobycie w stolicy Austrii bardziej refleksyjnie przeżywa się koncert noworoczny i zapada w serce wiedeński walc.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

Danuta Mazur,
Agnieszka Rocznik

Sukces literacki ustrzyckich uczennic

Ewa Siara, Martyna Szczudlik i Eliza Kmiecik zostały laureatkami XXI Ogólnopolskiego Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży „Liryczne Jasło”. Ich prace wyróżniono spośród tysiąca innych.

XXI Ogólnopolski Konkurs Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży „Liryczne Jasło” adresowany jest do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Każdego roku cieszy się coraz większą popularnością. W tegorocznej edycji została nadana rekordowa liczba utworów. Łącznie we wszystkich kategoriach wiekowych 479 autorów przysłało 1153 prace, które zostały ocenione przez profesjonalne jury, składające się z pisarzy, krytyków literackich, polonistów i dziennikarzy. Prace konkursowe przysłało także spoza granic Polski m.in. z Pekinu.

Wśród laureatów znalazły się uczennice ustrzyckich szkół, tym dwie licealistki, których literacki talent został już wielokrotnie doceniony i nagrodzony przez jury konkursu.

Ewa Siara zajęła III miejsce w kategorii „szkoły ponadgimnazjalne” za cykl wierszy, LO im. J. Piłsudskiego, (przygotowanie U. Steciuk), Eliza Kmiecik - wyróżnienie w kategorii „gimnazja” za cykl wierszy - Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych, (przygotowanie D. Kmiecik).



Wiersze i opowiadania laureatów zostały zebrane w wydany na tę okoliczność pamiątkowym tomiku. Jeden z jurorów

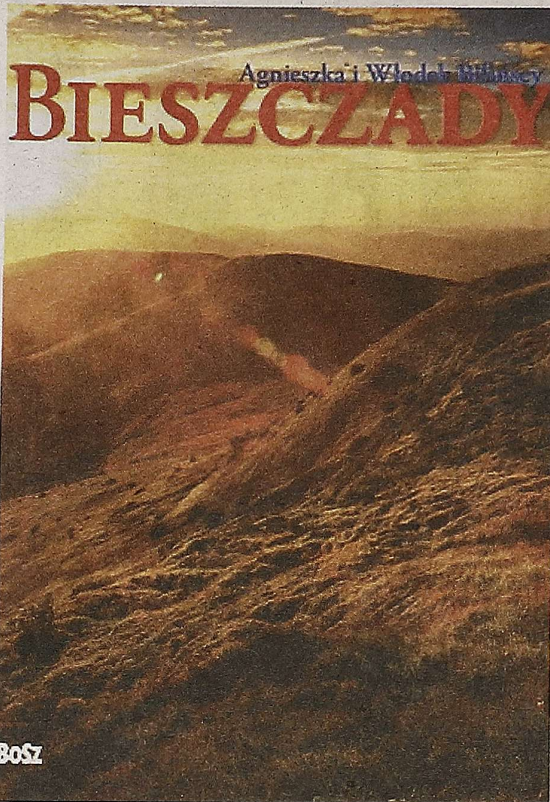
zaznaczył, że teksty poetyckie nagrodzone na poziomie gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym „z powodzeniem mogłyby się znaleźć w profesjonalnych pismach literackich”.

Więcej informacji można uzyskać na stronie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaśle: strona.mbp.jaslo.pl

D. Kmiecik, U. Steciuk

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Bieszczady w obiektywach Bilińskich



Na początku maja, nakładem Wydawnictwa BOSZ, ukazało się III wydanie albumu o Bieszczadach Agnieszki i Włodzisława Bilińskich. Nowe, zmienione wydanie zawiera nowe, piękne fotografie bieszczadzkich krajobrazów, zabytków architektury drewnianej i przyrody. Dodatkowo III wydanie wzbogaczone zostało poetyckim osobistym tekstem Janusza Szubera i fragmentami jego wierszy.

- Z przyjemnością zawiadamiamy, że właśnie ukazało się trzecie już wydanie naszego autorskiego albumu BIESZCZADY wydane przez wydawnictwo BOSZ. Znajdziecie w nim sporo nowych, ostatnio zrobionych zdjęć - informują na portalu społecznościowym sami autorzy.

Agnieszka i Włodzisław Bilińscy są małżeństwem zajmującym się profesjonalnie fotografią kra-

joznawczą i przyrodniczą. Od ponad dwudziestu lat robią zdjęcia przyrody i architektury.

- Z wykształcenia oboje jesteśmy biologami, a także absolwentami Podyplomowego Studium Fotografii i Informacji Obrazowej na Uniwersytecie Warszawskim. Jesteśmy również członkami-założycielami Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych. Fotografia przyrodnicza i podróżnicza to nasza pasja i sposób na życie. Wszystko cokolwiek robimy, czy to wędrujemy po Polsce, Europie, Kamczatce, Wyspach Kanaryjskich, czy żeglujemy po Bałtyku, Małych Antylach, Cykladach, jeździmy konno w Bieszczadach, czatujemy godzinami na myśliwskich ambonach, czy też przemierzamy na nartach Beskidy, Gorce lub Karkonosze, służymy fotografii - robimy zdjęcia zwierząt, roślin, krajobrazów, pejzaży itp. - piszą na swojej stronie www.photovoyage.pl.

Bilińscy mieszkają w Bieszczadach i tu znani są z prowadzenia warsztatów fotografii przyrodniczej oraz warsztatów fotograficznych dla młodzieży. Ich zdjęcia, są publikowane w czasopiśmie, kalendarzach, pocztówkach, przewodnikach i albumach zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Ich pierwszy autorski album fotograficzny „Kaszuby” ukazał się w 1998 roku.

Najnowszy album „Bieszczady” został wydany w twardej oprawie i liczy 192 strony, na których opublikowano 143 zdjęcia. Wydano go w dwóch językach - polskim i angielskim

Oprac. jap

Bieszczady, Agnieszka i Włodzisław Bilińscy, Janusz Szuber, BOSZ Lesko, numer wydania III, rok wydania 2016.

Rusza Bieszczadzki UL

Budowa trombity czy nauka ikonografii i malowania na szkle to propozycje warsztatów i spotkań Bieszczadzkiego Uniwersytetu Ludowego organizowanego przez Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne „Bieszczady”.



foto. M.S. Mazurkiewicz

Tradycje Uniwersytetów Ludowych w Polsce sięgają początków XX wieku, a w Bieszczadach próbują je reaktywować członkowie Stowarzyszenia Agroturystycznego Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne „Bieszczady” w projekcie „Bieszczadzki UL”. Koordynatorem projektu jest Roman Głapiak prezes AGGG „Bieszczady”, a koordynatorem merytorycznym Edyta Salnikow, która na spotkaniu inauguracyjnym 31 maja w Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzykach Dolnych przedsta-

wiła podstawowe założenia Uniwersytetu Ludowego.

- Chcemy zarazić ludzi pomysłem realizacji warsztatów Bieszczadzkiego Uniwersytetu Ludowego żeby jak najwięcej chętnych wzięło udział w naszych działaniach, które będą organizowane na terenie trzech powiatów, bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego. Będzie on wskazywał na tożsamość kulturową Bieszczadów, dbając jednocześnie o zrównoważony rozwój naszego regionu - mówiła Salnikow.

Bieszczadzki Uniwersytet prowadził będzie działania w zakresie II edycji certyfikacji Zagród Karpaccich, organizował będzie spotkania promujące dziedzictwo kulturowe w tym rzemiosło, kuchnię bojkowską i budownictwo, a wszystko to zostanie ujęte w końcowej publikacji.

Ważnym elementem będzie współpraca z samorządami gminnymi i wojewódzkim w zakresie rozwoju kulturowego regionów Podkarpacia. Działania Uniwersytetu kierowane są do mieszkańców powiatów bieszczadzkiego, leskiego, sanockiego. Pomysłodawcy do współpracy zapraszają także organizacje pozarządowe oraz kulturalne. Zakładają też możliwość rozszerzenia naboru z terenu całego Podkarpacia.

Projekt „Bieszczadzki UL” finansowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Partnerami projektu są: Ustrzycki Dom Kultury, Fundacja Bieszczadzka, Uniwersytet Trzeciego Wieku z Sanoka, Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów z Ustrzyk Dolnych i Uniwersytet Ludowy w Woli Sękowej.

Terminy wykładów, kursów i warsztatów rzemiosła w Bieszczadzkiem Uniwersytecie Ludowym na www.bieszczadzka24.pl Szczegóły na www.bieszczady.podkarpackie.pl, Zgłoszenia uczestnictwa: poczta@uflika.com.pl

msm

Kazimierz Michańczyk

Cerkiew w Radoszycach

Rozmawiałem z nią, tuż za dzwonnica „Jak tam babciu? Zdrowaś jest i cała?”
Oj kochany, źle się trochę czuję
Bo podłoga w kąciaku zbutwiała.
„Ale stoisz prosto droga moja...”
A co ma się chylić z byle czego?!
Jeszcze murek otacza mnie dobry
Wieżyczkami jeszcze patrzę w niebo!
„A Twój Łemek tak w środku na ścianie
Sieje jeszcze?” Toć to jego praca.
Przerwać zasiew w połowie i odejść?
Gdy tak zrobi niech nigdy nie wraca!
„Do widzenia babulko kochana”
Idziesz dalej? A gdzie? „Do Łupkowa”
Wstąpisz kiedyś? „Oczywiście babciu!
A na razie trzymaj się, bądź zdrowa.”
Schodząc w łąkę słyszałem cichutkie:
Pobłogosław Panie tę wędrownicę.
Chyba mi się jednak wydawało...
Może wiatr zaszeptał w dzwonną pustkę.



Bieszczadzkie twarze według Wieczeńskiej

W sobotę 4 czerwca odbył się wernisaż znanej bieszczadzkiej fotografi Inki Wieczeńskiej w rzeszowskiej Karczmie Połoniny u Misia i Rysia. Ustrzyczanka zaprezentowała na wystawie fotografię portretową zatytułowaną „Bieszczadzkie Twarze”.



Fot. Michał Drozd

Wystawę, którą można zobaczyć w Rzeszowie stanowi zbiór fotografii reporterskiej przygotowanych do materiałów prasowych publikowanych w Magazynie Bieszczady i portalach internetowych.

- I wydawało by się, że to już koniec prezentacji bieszczadników, aż tu pojawił się Tomasz Zak, dyrektor „Teatru Nie Teraz” i dziennikarz Ryszard Zapszałka. Okazało się, że Tomek wyreżyserował wraz z aktorami rzeszowskiego Teatru im. Siemaszkowej sztukę pt. „Wyżej niż Połonina”. Od słowa do słowa i zrodził się pomysł, aby spektakl wzbogacić o wizerunki Bieszczadzkiej Twarzy. To był początek tej wystawy, dalej potoczyło się samo. Pierwszy upomniał się o nią Wiesław Kwaśniak promotor kultury na Podkarpaciu - opowiada Inka Wieczeńska.

Wystawa to wybrane wizerunki bieszczadników, pierwszych osadników; malarzy, rzeźbiarzy, poetów, smolarzy stanowiących swoistą subkulturę Bieszczadów. Założeniem artystki jest, by w miarę potrzeb wystawa była sukcesywnie wzbogacana o kolejne postaci.

Podczas wernisażu w bieszczadzkie klimaty widzów wprowadził wędrowny śpiewak Andrzej Czyż, laureat przeglądu do Festiwalu „Natchnieni Bieszczadem” w Cisnej.

Klimat wernisażu był isticie bieszczadzki. Snującym się opowieściom o historii i o życiu ludzi Bieszczadów nie było końca. Zaprezentowano również dwie diaporamy „I to są właśnie moje Bieszczady” oraz „Szlakiem bieszczadzkiej cerkwi”.

Wystawę można oglądać do końca października. Więcej na <http://www.inkawieczenska.pl>

jap

Posprzątaali szlaki wokół Ustrzyk

Przez pięć godzin wolontariusze sprzątaali szlaki spacerowe wokół Ustrzyk Dolnych. Wykonano prace konserwacyjne i porządkowe na kilkunastokilometrowych szlakach.



fol. J. Łeszęga

To już kolejna taka akcja, której organizatorami są burmistrz i Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych. W sobotę przedpołudnie 4 czerwca 20 wolontariuszy spotkało się w miejscach gdzie rozpoczynają się szlaki spacerowe. W sprzątaniu wzięli udział leśnicy z Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, stowarzyszenia: Stowarzyszenie Aktywni dla Bieszczad, członkowie Bieszczadzkiej Inicjatywy Narodowej, a także w imieniu burmistrza inicjator akcji Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji z Komitetem Inicjatywnym Mieszkańców Gminy Ustrzyki Dolne.

Prace polegały na udrożnieniu szlaków z wiatrołomów czyli przeprowadzenie mini melioracji, osuszającej ścieżki z kałuż i błota. Usuwano też zwisające zbyt nisko gałęzie drzew, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu spacerujących. Pozbierano również śmieci. Prace wykonywano w taki sposób by nie naruszyć siedlisk fauny i flory, a także nie płoszyć ptaków i gadów. Przed wolontariuszami na szlaki wyszli pracownicy grupy konserwatorskiej Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego, którzy pod kierunkiem Jana Świsłaka wykosili szlaki i żyłowski kirkut, a także wywieźli skoszoną trawę i większe pocięte wiatrołomy.

Kolejnym etapem do wykonania na ustrzyckich szlakach będzie oznakowanie szlaków nowymi szlakowskazami. Wykonał je Wschodniokarpaccy Oddział Znakarski kierowany przez Franciszka Adamczyka, który uczestniczył w akcji sprzątania szlaków i równocześnie planował miejsca ustawienia oznakowań. Całkowity koszt samych znaków wyniesie 6,5 tys. zł z czego 5 tys. zł przekazał burmistrz Ustrzyk Dolnych.

- W przyszłym roku zamierzamy całkowicie zakończyć uzupełnianie ubytków na szlakach - informuje Jacek Łeszęga dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji. - Dodatkowo każdego roku będziemy je sprawdzać i przygotowywać do sezonu. Jest to dla nas sprawa priorytetowa.

Dyrektor dodał, że wszystkie przedsięwzięcia mające na celu uatrakcyjnić turystyczne okolice Ustrzyk jest powiązane z powstającą w mieście Izbą Regionalną. - Chcemy doprowadzić do sytuacji, że nasze szlaki będą bardzo atrakcyjne dla turystów i mieszkańców - zapewnia Łeszęga.

Uczestniczący w prowadzonej akcji sprzątania szlaków przyszli z własnym sprzętem, a dużą pomocą merytoryczną służyli pracownicy z Nadleśnictwa w Ustrzykach Dolnych. - My leśnicy na co dzień dbamy o lasy, prowadzimy prace, których celem jest nie tylko pozyskanie drewna, ale odnowa lasów i udostępnianie ich ludziom - mówi Jacek Flis leśnik, jeden z wolontariuszy. - Te szlaki to często pozostałości po drogach zrywkowych, dzisiaj zamienione na ścieżki spacerowe. Otoczenie naszego miasta to bardzo piękne tereny, a z wielu miejsc mamy piękne widoki na okolicę i miasto.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

msm

Podstawą jest integracja

Blisko stu uczestników spotkało się na dorocznej imprezie w ramach Dni Osób Niepełnosprawnych, które w tym roku odbyły się 3 czerwca w DPS w Moczarach. Było dużo muzyki, tańce i popisy wokalne, a i grilla nie zabrakło.

Bieszczadzkie Dni Osób Niepełnosprawnych odbyły się po raz jedenasty. Uroczystość odbyła się w Domu Pomocy Społecznej w Moczarach i stała się okazją do zaprezentowania twórczości artystycznej, plastycznej i scenicznej osób dotkniętych niepełnosprawnością. Swą twórczość zaprezentowali podopieczni ze Środowiskowego Domu Samopomocy, Warsztatów Terapii Zajęciowej, ze stowarzyszenia „Promyk nadziei” z Ustrzyk Dolnych i Domu Pomocy Społecznej w Moczarach. Wystawę zlokalizowano w holu Ustrzyckiego Domu Kultury, a można na niej było zobaczyć przepiękne rzeźby i ikonostasy, haftowane serwety i szydełkowe firany czy obrusy.

Obchody rozpoczęły się mszą św. odprawioną z okazji odpustu w kościele parafialnym p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Moczarach. Następnie na scenie w DPS wystąpiły zespoły ze Środowiskowego Domu Samopomocy i Warsztatów Terapii Zajęciowej, które wykonywały współczesne melodie i piosenki. Tańce współczesny prezentował zespół „na 2” działający przy DPS Moczary. Melodie ludowe wykonał zespół „Poloniny” z Lutowisk. Zespół prezentował również piosenki z pogranicza i ukraińskie i słowackie, a goszcząca na spotkaniu Daria Kutsil z Asocjacji Inwalidów z Sambora przyłączyła się do zespołu i wspólnie śpiewali ukraińskie melodie.

Niepełnosprawność dotyka w dzisiejszych czasach coraz większy odsetek ludzi, istnieje potrzeba organizowania dla nich zajęć, umożliwienia im spotkań i integracji środowiskowej oraz rozwijania ich własnych zainteresowań. Rolą wszystkich i tych sprawnych i tych z dysfunkcjami



Fot. M. S. Mazurkiewicz

staje się integracja całego środowiska i włączanie, a także aktywizowanie odstających - mówi Grażyna Lechowicz, kierowniczka Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i Magdalena Wojtasik, kierowniczka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie z Ustrzyk Dolnych.

Gośćmi XI Bieszczadzkich Dni Osób Niepełnosprawnych byli m.in.: Małgorzata Dankowska dyrektor Wydziału Polityki Społecznej PUW, Maciej Szymański z PFRON, Artur Woźny wicestarosta bieszczadzki, w imieniu burmistrza Ustrzyk Dolnych wiceburmistrz

Katarzyna Sekuła, Bogusław Kochanowicz wójt gminy Czarna, Krzysztof Mróz wójt gminy Lutówka, przedstawiciele ośrodków pomocy społecznej z gmin powiatu bieszczadzkiego. Zaproszenie przyjęli również goście z zagranicy: Sławka Wojczykova dyrektor Domu Specjalnych Służb z Giraltovic, Maja Kurylcova z DSS Stropkov i Milan Burcin DSS Kalinov na Słowacji, a także Daria Kutsil i Nadja Jarema z Asocjacji Inwalidów z Sambora na Ukrainie.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

msm

Sukces młodych robotyków

Dwaj licealiści z Leska - Jakub i Konrad Bosak odnieśli sukces w ogólnopolskich zawodach robotyki pod nazwą KrakRobot. Rywalizujący ze studentami wyższych uczelni licealiści zajęli IV miejsce.

Wydarzenie odbyło się w krakowskim Muzeum Inżynierii Miejskiej, a jego organizatorem jest Naukowe Koło Robotyki i Sztucznej Inteligencji Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ramach zawodów kilkuosobowe drużyny budują i programują roboty przy użyciu zestawów LEGO Mindstorms. Zawodnicy rozwiązują skomplikowane zadania używając zaawansowanych algorytmów i pomysłowych konstrukcji.



Kuba i Konrad od lat interesują się robotyką. Gdy w Bibliotece Publicznej w Lesku rozpoczęto organizować zajęcia z robotyki stali się ciętymi bywalcami tych zajęć. Rozpoczęli od programowania w Scratchu, później przeszli na Arduino. Gdy nadarzyła się okazja sprawdzenia swoich umiejętności w tej dziedzinie wzięli udział w zawodach KrakRobot. Pozytywnie przeszli etap on-line, skrupulatnie przygotowali się przez prawie 2 miesiące do finału, który miał miejsce 28 maja. Każda z jedenasty przybyłych do Krakowa drużyn miała zbudowane i zaprogramowane przez siebie roboty.

Etap finałowy polegał na kilku konkurencjach: prezentacja drużyny, konkurencja Kurier oraz finał rozgrywany w systemie pucharowym. Leska drużyna o nazwie Return0, reprezentująca Bibliotekę Publiczną w Lesku, ostatecznie zajęła IV miejsce. Droga do finału była bardzo udana - prezentacja drużyny oceniona została na III miejsce. W konkurencji Kurier robot Kubę i Konrada zajął I miejsce. W sumie po tych dwóch zadaniach znaleźli się na II miejscu przed etapem finałowym. Sukces leskiej dwuosobowej drużyny jest tym większy, że rywalizowali głównie ze studentami uczelni wyższych.

Wielkie uznanie należy się Wiesławowi Rychlickiemu, który od ponad dwóch lat podczas zajęć z robotyki i programowania prowadzonych w leskiej bibliotece przekazuje swoją wiedzę i zapal młodym adeptom tej już wszechobecnej dziedziny.

B. Pynarska

Dzieci bawiły się, że hej...

Zjeżdżalnia, gumowa poducha do skakania, kielbaski z grilla, a także nauka udzielania pierwszej pomocy to największe atrakcje imprezy zorganizowanej przez Radę Sołecką i sołtysa Hoszowa.



fol. M. S. Mazurkiewicz

W samo południe w sobotę 4 czerwca Rada Sołecka i sołtys wsi Hoszów zaprosili dzieci na imprezę zor-

ganizowaną z okazji Dnia Dziecka. Dla najmłodszych na placu zabaw Zajazdu „Bieszczadzka, Ostoja” przygotowano wiele atrakcji i zabaw. Młodzi mogli pojeździć na dmuchanej zjeżdżalni, czy poskakać na wielkiej dmuchanej podusze. Puszczano mnóstwo baniek mydlanych, za którymi uganiał się najmłodszy starając się złapać chociaż jedną. W innej części placu rozłożono wielki dmuchany dwupoziomowy materac służący do „walk Gladiatorów”, który cieszył się dużym powodzeniem dzieciaków. - Widzieliście jak go pokonałam, a myślał, że nie dam mu rady - wołała do rodziców ucieczona Mariolka zdejmując kask ochronny po „walce”.

Dla wszystkich bawiących się dzieci przygotowano stół, na którym serwowano owoce i różnego rodzaju słodkości, a także soczki i napoje. - Zabawę dla dzieci z okolicznych wsi zorganizowaliśmy po raz pierwszy, mam nadzieję, że stanie się ona tradycyjną imprezą w Hoszowie - mówił Marek Dziwisz sołtys Hoszowa, a jednocześnie radny Rady Miejskiej. - Chciałbym podziękować Radzie Sołeckiej, dyrekcji szkoły w Hoszowie, a szczególnie Agnieszce Kuśmider i Zdzisławowi Pietryce za pomoc w przygotowaniu imprezy tak potrzebnej dzieciakom. Bardzo się cieszę, że się wszystko udało.

Podczas imprezy można było przeskoczyć się też w udzielaniu pierwszej pomocy pod fachowym nadzorem instruktora - ratownika medycznego. Z pewnością każde dziecko mogło znaleźć coś dla siebie. Było kolorowo, słodko i wesoło. Dowodem na udany Dzień Dziecka był widok uśmiechu goszczącego na twarzach dzieci i rodzin, które przyszły na imprezę.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

Festyn „Dwójki” - liczą się przyjaciele

Występy najlepszych zespołów muzycznych i tanecznych, prezentacja osiągnięć artystycznych, rodzinne gry i zabawy - to największe atrakcje festynu „Dwójki”. Impreza zorganizowana po raz piąty zgromadziła młodzież, rodziców i przyjaciół szkoły.



fol. M.S. Mazurkiewicz

W niedzielne popołudnie 5 czerwca odbył się doroczny „Festyn Dwójki” w ZSP nr 2 Narciarskiej Szkole Sportowej. Do wspólnego świętowania zaprosili wszystkich: dyrekcja, nauczyciele, uczniowie oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki”. Kapryśna pogoda sprawiła, że szkolna sala gimnastyczna wypełniła się gośćmi i pełniła funkcję festynowej sceny, na której występowały zespoły: „Nemezis”, „Smyki”, „Mini-smyki” i „Energia” gorąco oklaskiwane przez widzów. Śpiewały „Ziarenka nadziei” i zespół wokalo-instrumentalny z ZSL „Wierzchowiny”.

Uczniowie „Dwójki” przedstawiali swe zdolności wokalne i recytatorskie: Kacper Pucyk wystąpił z interpretacją wiersza „Zaba”, a Agnieszka Urban śpiewała „Read all about it”, z którą zajęła drugie miejsce w Międzyrejonowym Konkursie Piosenki Obcojęzycznej. Aniela Marosz i Karolina Adamiak śpiewały „Say something”, a piosenkę „Graj” zaprezentowała publiczności Julia Barańska.

Festyn to również rodzinne zabawy w biegu przełajowym czy

konkursie podskoków na skakance. Inni mogli się sprawdzić na torze slalomowym w biegu z jajkiem na łyżeczce. Kibice piłki nożnej próbowali swych sił w strzelaniu rzutów karnych na bramkę. Wszyscy uczestnicy biegu przełajowego z „Dwójką” otrzymali pamiątkowe medale uczestnictwa, a zwycięzcy konkursów, gier i zabaw sprawnościowych otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody.

Przygotowano też mnóstwo ciast i ciasteczek, a koneserzy próbowali swojego chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem lub potraw z grilla. Wszystko to przygotowali rodzice i nauczyciele z „Dwójki”.

Gdy wreszcie wyjrzało słońce wszyscy przenieśli się na przyszkolne boisko. Najpierw zagrał szkolny zespół „Droga 84”, a później rozpoczęło licytację m.in. rzeczy od Marka Kuchcińskiego marszałka Sejmu RP, który przekazał na licytację album wydany z okazji 1050 lecia chrztu Polski, obrazy przedstawiające budynek Sejmu i wieczne pióro.

W czasie gdy trwały koncerty i zabawy sportowe, wszyscy mogli przystąpić do programu DKMS „Wspólnie przeciw białaczce” i

oddać wymaz do banku dawców szpiku kostnego. – Chętnych było bardzo dużo, jednak wielu odpadło ze względu na wiek. Jednak zwerbifikowaliśmy 11 osób, co na nasze ustrzyckie warunki jest dużą liczbą. – mówiła Anna Sydoruk ze SK PCK prowadząca akcję.

Imprezę zakończył gościnny występ zespołu „Medium” i rozstrzygnięcie loterii fantowej, z losowaniem rowerów ufundowanych przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych i grono pedagogiczne szkoły.

– Festyn „Dwójki” organizujemy już po raz piąty w ramach Gminnych Dni Rodziny i Dnia Dziecka. Te wszystkie elementy łączymy w jedną wielką zabawę, której celem jest integracja rodzin ze szkołą, a szkoły ze społecznością lokalną. Stąd też zabawy sportowe, gry i zabawy, w których obowiązkowo muszą występować zespoły rodzinne – mówił Bogdan Zwarycz dyrektor szkoły.

Dyrektor dodał, że sukcesy szkoły budują ich przyjaciele. Długa lista przyjaciół „Dwójki” oraz galeria zdjęć i cały tekst na stronie internetowej www.bieszczadzka24.pl

msm

Najpierw wygrała, później oddała

Rower - główną nagrodę w loterii fantowej na festynie ustrzyckiej „Dwójki” wygrała Zuzia Marzec. Dziewczynka przekazała go jednak z powrotem do szkoły, gdzie służyć będzie uczniom do nauki przepisów o ruchu drogowym.



fol. M.S. Mazurkiewicz

Szkolny Festyn „Dwójki” zakończył losowaniem dwóch głównych nagród, którymi były rowery. Pierwszy z nich został ufundowa-

ny przez Bartosza Romowicza burmistrza Ustrzyk Dolnych, a drugi przez Radę Pedagogiczną ZSP nr 2. Rower przekazany

przez burmistrza wylosowała Zuzanna Marzec, do której szczęście uśmiechnęło się po raz drugi. Dziewczynka wygrała rower również w ubiegłym roku.

– Wylosowany w poprzednim roku rower Zuzia podarowała swojej kuzynce, bo ma swój własny rower i jak mówi bardzo go lubi. Kiedy w tym roku również wylosowała rower nie mieliśmy pomysłu, kto tym razem go dostanie, bo w rodzinie wszyscy mają swoje rowery. Zuzia wpadła na pomysł by rower przekazać do „Dwójki”, gdzie się uczy – mówi Karolina Marzec mama Zuzanny. Pani Karolina dodała, że rower będzie służył w szkole do nauki jazdy i zdawania egzaminów na kartę rowerową. – Ja już mam rower, a inni będą się uczyć jeździć na rowerze – tłumaczyła mamie Zuzia.

– Jesteśmy bardzo dumni z naszej uczennicy i jej gestu. Rower będzie służył jej koleżankom i kolegom do nauki o ruchu drogowym i zdobywania karty rowerowej. Bardzo Zuzi dziękujemy – mówiła Barbara Salosz zastępca dyrektora szkoły.

msm

Mała wioska o rajskim otoczeniu

Wieś położona jest przy ujściu Sanu do Zalewu Solińskiego. Charakter ma obecnie typowo letniskowy. Miejsce jest wyjątkowo urokliwe, niespotykane piękne i ciche. Spacerując po przepięknie zielonych łąkach Rajskiego, nie ma się świadomości, że wioska ta przeszła jedno z najbardziej tragicznych losów swoich mieszkańców.



A dzieje tego miejsca sięgają 1425 roku, kiedy to powstała pierwsza wzmianka o założonej wsi na prawie wołoskim. W latach początkowych XVIII wieku, istniała stara cerkiew drewniana – grekokatolicka pw. Męczennicy św. Paraskiewii, kaplica dworska i dwór. W kaplicy znajdował się obraz cudownego obrazu Matki Bożej z Tuchowa, później nazywany „Rajską Madonną”. Ostatnia murowana świątynia wzniesiona została w latach 1872-75 na wzgórzu Horbek i była budowlą dwudzielną z dachami kalenicowymi i baniastym hełmem na wieży. Przy cerkwi znajdował się cmentarz grekokatolicki, gdzie chowano wiernych obrządku unickiego i łacińskiego.

Wieś Rajskie, nie została podczas II wojny światowej zniszczona. Rozgrywały się tutaj jednak wielkie dramaty. Stacjonujące sotnie UPA siały terror mordując tutaj całe rodziny. Wiosną 1946 r., by położyć kres tragediom, jakie się tutaj rozgrywały, wysiedlono część ludności na Ukrainę. Niestety 24 maja UPA spaliła 130 gospodarstw Rajskiego. Pozostałych mieszkańców wysiedlono pod koniec kwietnia 1947 r. na Ziemię Odzyskaną. W opuszczonej wsi został założony PGR, a w klasztorze zamieszkał robotnicy rolni. Budynek klasztoru spłonął od zaproszonego ognia w 1954 r.



W opustoszałej cerkwi unickiej, urządzono pomieszczenie gospodarce dla owiec, niszcząc obiekt w środku nieodwracalnie. Jednak zniszczona budowla, przetrwała po wojnie ponad 30 lat, popadając w ruinę. W latach 70-80 mieszkańcy Rajskiego starali się zaadaptować cerkiew na kościół rzymskokatolicki. Niestety ówczesne rządy, by nie dopuścić do utworzenia kościoła 24 marca 1980 r., doprowadziły do wysadzenia cerkwi w powietrze. Opis tych dramatycznych chwil możemy przeczytać we wspomnieniach mieszkanki Rajskiego – pani Stefani Koncewicz: „...zajechali do Rajskiego bez zapowiedzi liczni milicjanci oraz ekipa nikomu nie znanych w okolicy robotników, wkrótce wsią wstrząsnęła potężna eksplozja, a po niej jeszcze jedna [...] wyleciały szyby z okien domów, zima, małe dzieci w domu. Nikomu nikt nie powiedział nic, nie uprzedził...”

Patrząc z pewnej perspektywy czasu, ówczesna władza niewiele różniła się od tych co palił i niszczyli w latach wojny i zaraz po. To bardzo przykra i smutna historia, na przekór widokom jakie są w dolinie Rajskiego.

Obecnie po cerkwi pozostała mocno zarośnięta sterta gruzu i kamieni. Obok stoi charakterystyczna lipa, która uciierpiała na skutek wybuchu. Zachował się jedynie krzyż ze zwieńczenia kopuły cerkwi oraz kilka starych zniszczonych nagrobków.

Za sprawą Stowarzyszenia „Rajska Dolina”, miejsce po cerkwi i cmentarz zostały uporządkowane. Członkowie stowarzyszenia ustawili tablice informacyjne z ciekawymi zdjęciami archiwalnymi.

Rajskie to miejsce niezwykle piękne. Niezorientowanemu turyście skojarzy się wyłącznie z pięknymi widokami. A wieś ma zapisane tragiczne historie i wiele wylanych łez. Warto zapoznać się z historią Rajskiego, warto odwiedzić to miejsce i przystanąć, choć chwilę nad tym, co zostało unicestwione przez zwykłą podłość człowieka.

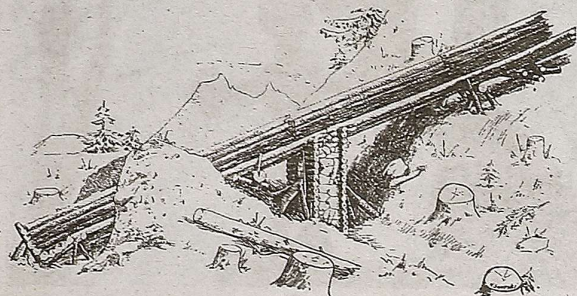
Nic nie może usprawiedliwić tych dramatów, żadna wojna i idące za nią zło. Ale najbardziej żalubwersował mnie fakt zniszczenia cerkwi przez tych „ucywilizowanych” i „pokojowych” – czyli przez służebne instytucje rządów lat 80-tych. Nie wyludzący mi tego nikt. Zamknę to, jakże proroczymi słowami Artura Międzyrzecznego (1968):

„Nawet nie zdajemy sobie sprawy
Ile zniszczyli barbarzyńcy
I ile jeszcze zniszczą”

Lidia Tul-Chmielewska

0 sztuce trzymania w ryzach

Często spotykamy się z terminem „utrzymać w ryzach”, choć rzadko zdajemy sobie sprawę z jego pochodzenia. Zwrot ten oznacza to samo, co utrzymać w korbach, w karności, w garści, w rygorze czy na wodzy, ale tylko „w ryzach” kojarzy się z... leśnymi zajęciami dawnych drwali w Karpatach. Ci bowiem, dla zrzucenia ściętego na stromych stokach drewna, stosowali urządzenia zwane ryzami, pozwalające przemieszczać potężne kłody w pożądanym kierunku.



123. Rzy. W górze opierają się kraglaki na pilnach – kraglakach, położonych na ziemi; poniżej podparte rzy kozłami, a dalej nad parowem kaszycą; zjazd przebiega rzyza przez przekopany pagórek; u dołu przecięte rzyzy, ażeby można widzieć, jak idą kozły i jak opierają się na nich ryzynki, tworzące żłób, którym posuwają się kraglaki.

Ilustracja z „Huculsczyzny” Włodzimierza Szuchewicza z 1902 r.

W czasach, gdy takie terminy jak: „ryzować” i „ryzowanie” trudno jest wykręcić nawet w najpopularniejszych przeglądarkach internetowych, warto przypomnieć o ludziach, którzy kiedyś w górach musieli „utrzymać w ryzach” swój leśny urobiek, by w końcu go spławić i sprzedawszy, na użytek obrócić. Cały pomysł „ryzowania” polegał na wykorzystaniu siły grawitacyjnej drewna, zatem praktyczne zastosowanie mógł mieć tylko w terenach górskich i – paradoksalnie – im trudniejszy był teren, tym

grubszej warstwie zmarzniętego śniegu; czasem też, po polaniu wodą, zamieniano je w rzyz lodowe, które cechowała wielka łatwość przemieszczania surowca. Miały one jednak wadę sezonowości i sprawiały, że skuteczność pracy uzależniona było bardzo mocno od kapryśków pogody.

Intensywna eksploatacja lasu, która w Karpatach nastąpiła w II połowie XIX wieku, wymusiła wznoszenie większych konstrukcji, do dziś mogących budzić podziw dla swych budowniczych. Rozpo-

zakrety na stokach i w kotlinach, przejścia nad parowami, potokami i skałami budowane w najwymyślniejszy sposób. Aby uścielić ryzynie (elementy ryz), trzeba było wyrąbać krzaki, odrzucić kamienie, uprzętać powalone drzewa i wyrównać pagórki. Wzdłuż tak przygotowanej trasy układano kaszyci – podpory zrobione z dwu pionowych ścian okrągłaków podpartych z zewnątrz wielkimi kozłami. Pomiędzy ściany nakładano kamienie dla większej stabilności budowli. Na takich kozłach układano ryzynie – rzyzy, żłoby, zrobione z ryzinok, czyli wybrakowanych okrągłaków. Rzyzy przybijano do kozłów drewnianymi tyblami. Cała konstrukcja musiała być tak wykonana, żeby zsuwające się rzyz drewno poruszało się ze stałą, ale dość dużą szybkością.

Wzdłuż rzyzy ustawiali się pracownicy (szycztari). Jeden z nich, kropiwnyk, trzymał w ręku czerpak – drewnianą płaską łopatkę z jednego brzegu wyciętą „w zęby”. Służyła ona do kropienia ryz wodą, co ułatwiało poślizg, a poza tym chroniło drewno przed zapaleniem się na skutek tarcia. Zimą narzucano na rzyz śnieg i także kropiono wodą. Po zamrożeniu tworzyła się gołoledź, znakomicie ułatwiająca ryzowanie. W miejscu, gdzie rzyza kończyła się progiem, drewno wyskakiwało zeń jak naciąg z kocznymi. Aby ogromna siła nie wbiła go w ziemię, układano specjalny stos, na którym ładowały ryzowane sztuki. Ten techniczny opis budowy rzyzy i pracy szycztarów w dawnej literaturze huculskiej można

Zaznaczyć trzeba, że cała ta praca wymagała wzorowej organizacji od początku do końca trasy i należała do najbardziej uciążliwych i niebezpiecznych. Pozwalała jednak ściągnąć drewno w okolice, skąd można było je spławić rzeką lub potokiem. Niezbędne było też zachowanie szczególnych warunków bezpieczeństwa, gdyż sunące z wielką prędkością kłody bywały nieraz przyczyną nieszczęść. Na urazy narażeni byli kropiwnicy stojący na zakrętach trasy, gdyż często lupki czy kloce wyrzucane z rzyzy szybowały w powietrzu w sobie tylko znanym kierunku. W ten sposób najlepiej było zrywać drewno korowane, czyli tzw. bitynę.

Najwyższej klasy urządzeniami zrywkowymi były jednak rzyzy wodne, stanowiące często pokaz sztuki ciesielskiej i dowód pomysłowości drwali. Ich konstrukcja wymagała zbudowania szczelnego koryta i skierowania doń strumienia wody z potoku. Wymuszało to na budowniczych wielką precyzję w uszczelnieniu ślizgu i wymagało uzyskania w miarę jednolitego spadku na całej długości urządzenia. Płynąca korytem woda unosiła ze sobą drewno lub też stanowiła czynnik zmniejszający tarcie.

Praca przy ryzowaniu była pełna niebezpieczeństw, ale dawała za to możliwość zarobkowania na terenie całych Karpat. Jeszcze 80 lat temu można było spotkać Huculów pracujących w lasach na terenie dzisiejszych polskich Bieszczadów. Sprowadzono ich w okolice Cisnej i Tarnawy Niżnej.

Do dziś w naszych górach znaleźć można pnie z tamtych czasów i zbutwiałe kłody z potężnych basztanych jodeł, które nigdy nie dotarły do tartaków. Można też natknąć się na resztki drewnianych ryz czy klauz piętrzących wodę na potokach. Śladem językowym z tamtych lat jest nazwa Portasz dla fragmentu doliny potoku Roztoki k.



Rzyzy z lat 70. w Nadleśnictwie Lutowiska

Tarnawy Niżnej. W języku huculskim oznaczała ona skład drewna w lesie przeznaczony do dalszego transportu ryzami. Niestety, to już zanikające i trudne do odczytania ślady dawnej działalności leśnej w najbliższych zakątkach Bieszczadów.

warstwę gleby i runa przed zniszczeniem. Wchodzące z czasem w użycie ciężkie ciągniki kołowe dokonywały na zrębach potężnych spustoszeń. Uniknąć ich można było właśnie poprzez ryzowanie drewna w miejscach dużej koncentracji pozyskania. Ciągi ryzowe



TUCHLA obok Szałoga. Rzyzy z widokiem na „Mokółek”.

łatwiej było budować rzyzy, ślizgi, spuszczałnie, żłoby, rynnę, koryta czy spusty, jak w różnych okolicach zwano owe urządzenia.

W jednym ze starszych słowników leśnych zamieszczonym w „Sylwanie” z 1846 roku, termin „ryza” miał dwa leśne znaczenia. Pierwsze – na określenie kilkunastu pasów drzewa użytkowego lub opałowego razem spławianych, drugie zaś oznaczało ścieżkę służącą do spuszczenia po niej z gór drzewa opałowego szczapowego, pospolicie w Karpatach używaną. Słownik opisuje „ryz” jako urządzenie składające się z ... trzech sztuk drzewa w kostkę obróbnego, w odległości 12 cali od siebie... po których szczapy ułożone w porządku spuszczało w dół. Ta prosta konstrukcja zapewne była pomocna na niewielkich zrębach w pobliżu potoków, jednak w miarę upływu czasu ludzka pomysłowość pozwoliła na budowę ryz o charakterze bardziej skomplikowanym.

W okresie ziemnieżnym urządzano rzyzy bezśnieżne, formowane w kształcie rynnę zagłębionej w terenie i nadającej kierunek zsuwanym kłodom. Zimą bardzo ułatwiała pracę ślizgi śnieżne, wykonane w

wszechniły się wówczas bardzo skuteczne i uniwersalne ślizgi drewniane, po mistrzowsku wykonywane przez Huculów i Bojków. Dla zrywków drewna stosowego używano drewnianych rynnien drażonych w pniach dudlawych jodeł. Często taką starą dziuplastą kłodę wystarczyło przelupać na pół, by uzyskać dwie szerokie rzyzy, które po wygladzeniu wnętrza stanowiły bezcenne narzędzie. Zdarzało się też, że ślizgi te wykonywano z resztek tarcicy. Nazywano je wtedy stępnymi, jako że były wyścielane okrągłakami ułożonymi w taki sposób, by tworzyły rynnę. Ich konstrukcje przybierały często formy mistrzowskie. Przykładem choćby „Ryza na Hramitnem” zbudowana w c.k. okręgu gospodarczym Hryniewa i prezentowana w publikacji powystawowej z 1894 roku we Lwowie.

Praca przy ryzach miała swoją technologię i tradycję. Najpierw legini, czyli huculscy drwale, robili drogę do miejsca, gdzie ściągnięte już było drewno przy pomocy capin lub spuszczone stępnymi. Droga musiała być tak dobrana, by na całej długości posiadała równomierny spadek. Stąd liczne



Zbutwiałe rzyzy nad bieszczadzkim potokiem są pamiątką po pracujących tu niedługo Huculach

Próbę kontynuacji zrywki drewna tą techniką podjęto w latach 70. i 80. w Nadleśnictwie Lutowiska. Wdrożono tam rzyzy z PCV, wykonane jako kilkumetrowe segmenty, skręcane na zębie specjalnymi zamkami. Długość pojedynczej rzyzy wynosiła 5 metrów, szerokość 35 cm, zaś waga około 30 kg. Do tej ręcznej zrywki drewna, jak określały tę pracę taryfikatory, zatrudniano robotników po specjalnym szkoleniu. Zazwyczaj ryzowanie pozwalało sprowadzić drewno do szlaku zrywkowego, rzadko udawało się tak ułożyć ciąg rynnien, by surowiec łądował wprost na składzie. Było to spore przedsięwzięcie, jeśli chodzi o innowacyjność pracy w terenie pozbawionym sieci dróg i szlaków zrywkowych. Po rynnach z tworzywa sztucznego zjechały w dół tysiące kubików papierówki.

Ryzowanie miało jeszcze tę wielką zaletę, że pozwalało oszczędzić

na stokach Jawornika i Dwernika -Kamienia na terenie Nadleśnictwa Lutowiska dochodziły do 400 metrów długości i dobrze spełniały swe zadanie.

Nie nabrały jednak wielkiego znaczenia w praktyce, choć pojedynczych elementów ryz tej konstrukcji chętnie używano na niewielkich odległościach (do 20 m) przy zrzucaniu drewna stosowego ze stromego stoku do szlaku zrywkowego. Łatwiej bowiem było je „utrzymać w ryzach”, niż znieść czy też zrzucić z miejsc, do których ciągnik żadnym sposobem wdrapać się nie mógł.

Trudno przewidzieć, czy rzyzy znajdą jeszcze kiedyś szersze zastosowanie w lasach. Jedno natomiast jest pewne, że zawsze znajdą się tacy, którzy będą chcieli coś lub kogoś „utrzymać w ryzach”, nie zawsze nawet wiedząc, co owo sformułowanie może oznaczać.

HOROSKOP

KRZYŻÓWKA

KUPON 603

BARAN (21.03. – 20.04.) Baranki powinny być w swoim żywiole, ponieważ najbliższy czas będzie wymagał od nich aktywności i działania. Przynieś sporo pracy, obowiązków i zajęć zawodowych i domowych. Pomimo ciepłej aury, kuszącej do wypoczynku, będziesz musiał zdecydowanie wziąć się do pracy, ponieważ masz dobry czas, żeby większą uwagę poświęcić sprawom zawodowym i karierze, nadrobić zaległości w pracy, a w interesach podpisać nowe umowy i zdobyć klientów. W sprawach osobistych, aby uniknąć przykrych sytuacji będziesz musiał zmienić swoje stanowisko i pójść na kompromis dla dobra ogółu.

BYK (21.04. – 20.05.) Byczki nie powinny narzekać na brak sił i energii! Będziesz cieszyć się dobrym zdrowiem i kondycją fizyczną oraz zdecydowanie i twardo stąpać po ziemi. Nie straszne będzie pokonywanie wszelkich problemów czy przewyciężanie trudności. Zadawałające samopoczucie fizyczne, przełoży się na dobrą kondycję psychiczną i pozytywny nastrój. Będziesz pewny siebie i zadowolony ze swoich działań i osiągnięć, co przyciągnie pleć przeciwną, która na pewno doceni Twoją stanowczość i charyzmę. Życie towarzyskie nabierze barw i może obfitować w burzliwe, spontaniczne romanse!

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W drugiej połowie czerwca Bliźniętom może dawać się mocno we znaki zmienność nastrojów, osłabienie, brak równowagi psychicznej oraz zmęczenie codziennymi kłopotami i problemami. W sprawach zawodowych nawet przy zwiększonych nakładach pracy, wyniki mogą wydawać się mierne i niezadowolające, a sprawy będą rozwijały się nieharmonijnie i niestabilnie. Bardziej niż zwykle potrzebna będzie Ci wytrwałość, cierpliwość, dyscyplina i silna wola. Zadbaj o kondycję psychiczną i równowagę wewnętrzną, byś mógł w trudnych chwilach zachować dystans i spokój i bez szwanku wybrnąć z kłopotów!

RAK (22.06. – 22.07.) Raki w najbliższych dniach nie będą mogły być stawiane za wzór zgodności i koleżeńskości! Będziesz niezgodny, kłótniwy i konfliktowy, dlatego ciężko i z dużym trudem będzie Ci przychodzić współpraca i dogadywanie się z innymi. Takie mało akceptujące i niezgodne nastawienie do innych oraz bezkompromisowość w podejściu do wielu tematów i kwestii może generować konflikty i niepotrzebne spory, a co za tym idzie, znacznie utrudniać życie zawodowe i towarzyskie. Nie będzie to dobry czas na nawiązywanie współpracy, zakładanie spółek czy podpisywanie umów handlowych i prawnych.

LEW (23.07. – 22.08.) Lwy złagodnieją, uwrażliwią się, postanowią zapomnieć o dawnych urazach, kłótniach i porażkach i będą chciały uzdrowić swoje trudne sytuacje i konflikty w pracy, w relacjach osobistych i w środowisku rodzinnym. Teraz wszystko będziesz mógł zacząć od początku! Możesz wyzwoić się z negatywnych przekonań, poglądów i niekorzystnych wzorców zachowań. Przy postawieniu na łagodność, wrażliwość, subtelność i pokojowe nastawienie do spraw, możesz liczyć na korzystny rozwój wypadków i pozytywne rozwiązania sytuacji. Samopoczucie poprawi Ci kontakt z naturą oraz zabiegów dla zdrowia!

PANNA (23.08. – 22.09.) Los postanowi trochę porozpieszczać Panny i nieraz w istotnych dla nich sprawach zawodowych i kwestiach prywatnych zaskoczy je pozytywnie niejedną sympatyczną niespodzianką. Powinieneś zdać się na los, który odpowiednio pokieruje działaniami, podpowie możliwie najlepsze rozwiązania i przyciągnie przyjazne osoby. Sprzyjać Ci będą szczęśliwe zbiegi okoliczności. W wielu sytuacjach może okazać się, że jesteś we właściwym czasie i na właściwym miejscu. Rozglądaj się więc uważnie wokół siebie i wykorzystuj nadarżające się okazje! Przed Tobą czas rozrywek i zabawy!

WAGA (23.09. – 22.10.) Wagi swoje zainteresowania i działania skupią głównie na zadbanie o siebie, swoje dobre samopoczucie, kondycję fizyczną, zdrowie i wygląd zewnętrzny. Zapragniecie być młodszy, bardziej sprawny, zdrowsi i urodziwi. Postawicie na diety odchudzające, oczyszczające głodówki, kosmetyczne i fryzjerskie zabiegi upiększające, relaksujące masaże ciała i ćwiczenia fizyczne. Będziecie stanowili największy odsetek wśród klientów gabinetów kosmetycznych, salonów fryzjerskich, dietetyków, masażystów, dentystów i siłowni. Mała odeskocznia od codziennych problemów jest każdemu potrzebna!

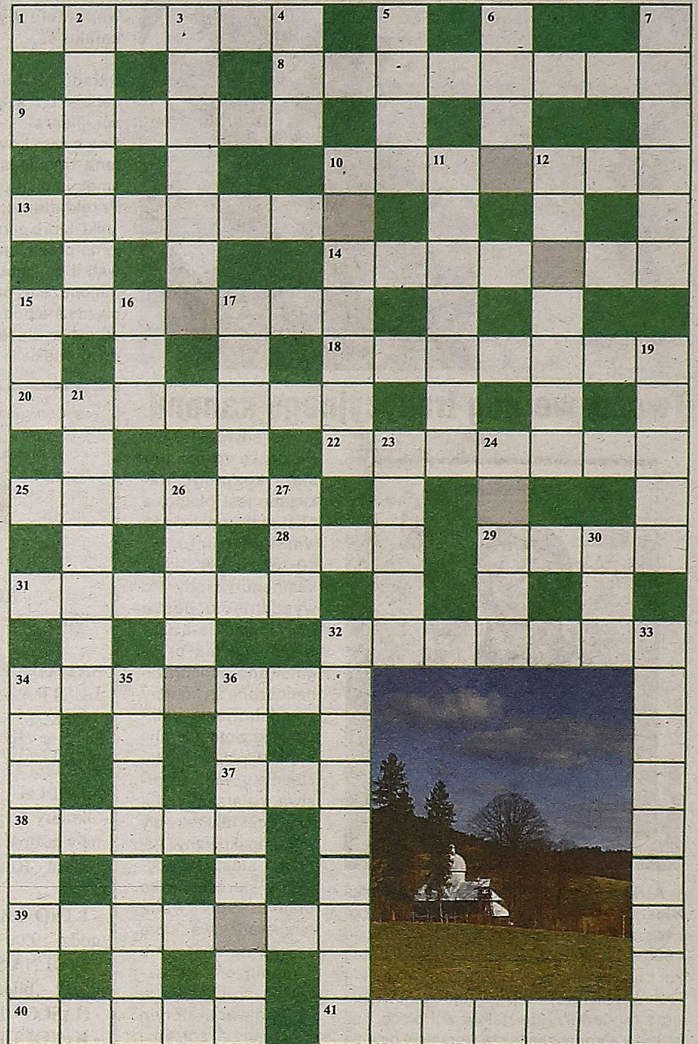
SKORPION (23.10. – 21.11.) Druga połowa czerwca może okazać się dla Skorpionów dość trudnym i niekorzystnym okresem w sprawach osobistych i uczuciowych. Możesz mieć problemy z wyrażaniem uczuć, może dokuczać Ci samotność i dać się we znaki brak przyjaznej duszy. Najbliższe dni nie będą czasem sprzyjającym namiętnym, radosnym spotkaniem miłosnym i przyjemnym randkom. Raczej zapowiada się okres ochłodzenia i wyciszenia uczuć i zakańczania trudnych, niekorzystnych relacji. Wykorzystaj ten czas na rozwiązanie niesprzyjających i toksycznych znajomości. Zrób miejsce na nowe przyjaźnie i miłości!

STRZELEC (22.11. – 22.12.) Strzelcy jeszcze bardziej powinny postawić na swoją samodzielność i niezależność! Zaufanie, wiara we własne siły i talent poprowadzą Cię wprost do sukcesu i pomogą zrealizować plany. Pewność siebie i niezależność, oryginalny sposób myślenia i działania, pomogą Ci przewyciężyć wszelkie trudności i pozwolą osiągnąć zamierzone efekty w pracy i cele w sferze osobistych relacji. Będziesz silny i zdeterminowany, ciężko będzie Ci się przeciwstawić. To dobry moment, na budowanie autorytetu wśród współpracowników, znajomych i przyjaciół. Będziesz wieść prym i wskazywać kierunki innym!

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożce mogą narzekać na kiepskie samopoczucie, niezbyt radosny nastrój i ogólnie gorszą koncentrację psychiczną. Może Cię dopaść chandra i poczucie zniechęcenia do aktywności. Niestety okoliczności nie będą sprzyjać poprawie humoru, dlatego musisz zadbać o niego sam. Ze względu na okres spowolnienia, a nawet stagnacji w wielu sprawach zawodowych, osobistych i towarzyskich, możesz stracić poczucie ogólnego sensu życia oraz słuszności obranego kierunku i celowości dotychczasowych działań. Może to zaowocować fatalizmem, pesymizmem i czamowidztwem, dlatego popracuj nad pozytywnymi afirmacjami!

WODNIK (21.01. – 18.02.) W drugiej połowie czerwca Wodniki będą pełne energii, wigoru i z bardzo pozytywnym nastawieniem ruszą do konkretnego działania i realizowania swoich zamierzeń i planów. Życie osobiste i sprawy zawodowe nabiorą teraz tempa i szybkości. W pracy i sferze materialnej możesz liczyć na powodzenie, rozwój kariery, sukcesy, wysokie osiągnięcia i duże, zasłużone profity. Uwierz we własne siły i wykorzystaj swoje talenty, a rezultaty pracy będą bardzo wymierne i korzystne. Aktywności i działaniom zawodowym sprzyjać będzie dobry stan zdrowia, sympatyczny nastrój i optymistyczne myślenie.

RYBY (19.02. – 20.03.) Okoliczności niestety nie będą nastrajać zbyt optymistycznie i nie będą służyć budowie pozytywnej, radosnej atmosfery. Zapowiada się bardziej wymagający i trochę trudniejszy okres. Przyjdzie Ci zmierzyć się z opornymi przeciwnościami losu, niesprzyjającymi wydarzeniami, niezadowolającymi, skomplikowanymi sytuacjami i ich rozwiązaniami, niekoniecznie zgodnymi z oczekiwaniami. To dobry moment na gruntowne porządki w planach, zamierzeniach, oczekiwaniach i aktywnościach. Skorzystaj z zaległego urlopu i wyjeźdź choć na kilka dni, aby odpocząć i naładować akumulatory.



POZIOMO:

1) wieś w gminie Baligród; 8) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 9) koszele, lobo, jona-goldy; 10) wieś w gminie Olszanica; 13) część uprzęży wkładana na szyję konia pociągowego; 14) imię-Potockiej, przyjaciółki Zygmunta Krasieńskiego i Fryderyka Chopina; 15) drugie pod względem głębokości jezioro w Polsce; 18) prawo określające dziedziczenie przez młodszych synów; 20) związek azotu z wodorem, używany do produkcji nawozów sztucznych; 22) zjawisko sporadycznego występowania w organizmie cech dla niego nietypowych, charakterystycznych jednak dla jego dalekich przodków; 25) wieś w gminie Olszanica; 28) symbol jednostki ciśnienia; 29) piłkarze z Amsterdamu; 31) miasto we Włoszech, w którym urodził się i zmarł Enrico Caruso; 32) duńskie miasto z portem lotniczym obsługującym Kopenhagę; 34) wieś w gminie Olszanica; 37) legendarna dynastia chińska założona przez Ju Wielkiego (2205-1767 p.n.e.); 38) komputer popularny w ostatnich dekadach XX wieku; 39) wieś w gminie Solina; 40) gatunek wina; 41) rytmiczna gimnastyka przy muzyce.

PIONOWO:

2) Jacek ... - motocyklista rajdowy; 3) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 4) wielobarwna amerykańska papuga; 5) płaszczyna zadrukowana w stu procentach jednym kolorem; 6) Natalia ... - piosenkarka, zdobywczyni drugiego miejsca w VIII edycji „Tańca z gwiazdami”; 7) tkanina na ścianie, często zdobiona frędzlami; 10) kobiecy ubiór domowy, przypominający płaszcz lub rozpinaną sukienkę; 11) osada leśna w gminie Cisna; 12) łupiny ziemniaków, jablek; 15) choroba przewlekła wywołana zaburzeniem przemiany materii, polegająca na odkładaniu się w tkankach kwasu moczowego i jego soli w okolicach stawów, powoduje dotkliwe bóle i zniekształcenia stawów; 16) niemiecki motocykl produkowany w latach 50-tych w Suhl; 17) rasa konia; 19) znana marka zegarków; 21) Sophie ... - francuska aktorka filmowa; 23) grobowiec kamienny w formie skrzyni przykrytej płytą, przeważnie z rzeźbionym wizerunkiem zmarłego, typowy dla średniowiecza; 24) Andrzej ... - autor tekstów piosenek „Już nigdy” i „Tango milonga”; 26) wieś w gminie Solina; 27) jednostka długości używana do oznaczania grubości desek, równa 16 mm; 30) bije wszystkie kolory w grze w karty; 32) proces deformowania się i rozdrabniania składników skały pod wpływem ciśnienia górotwórczego; 33) wieś w gminie Solina; 34) roślina z grubymi ogonkami liściowymi, dobrymi na kompot lub ciasto; 35) Leonardo ... - aktor, znany z filmów „Co gzywie Gilberta Grape’a” i „Titanic”; 36) wieś w gminie Lutowiska.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 603 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 603 zostaną opublikowane w „GB” nr 13 (621).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 602 otrzymuje Aleksandra Rebidas z Ustrzyk Dolnych.

Hasło krzyżówki nr 602 brzmiało: „Bukowe Berdo”.

Torcik wątróbkowy



Fot. R. Bajda

Tym razem podajemy naszym czytelnikom przepis na wykwintny tort wątróbkowy. Zdradziły nam go panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Ropience. Torcik nie tylko wspaniale wygląda, ale też wysmienicie smakuje.

Składniki: 0,5 kg wątróbki drobiowej, 5 jajek, cebula, 0,5 szklanki mąki, 0,5 szklanki mleka, sól, pieprz

Sos czosnkowy: Majonez połączyć ze śmietaną i posiekanym czosnkiem. Doprawić do smaku solą i pieprzem.

Przekładanie: Na początku smażymy naleśniki, które przekładamy warstwowo smarując je na przemian sosem i farszem ze zmielonej wątróbki z cebulką. Wierzch torcika smarujemy majonezem i posypujemy startym jajkiem. Torcik można podawać do obiadu z ziemniakami i surówką, ale też jako samodzielny przystawkę do salatek.

Tworzy według tradycyjnego kanonu

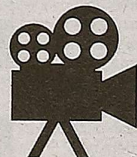


fot. L. Tul-Chmielewska

AUTOR: Katarzyna Wolan - założycielka Bieszczadzkiej Pracowni Ikon. Mieszka i tworzy w Bieszczadach, ikony pisze od 2006 roku. Pisze metodą tradycyjną według kanonu, czasem nadając bardziej osobistą technikę. Tworzy na prywatne zamówienia oraz do cerkwi i do galerii w Polsce i za granicą. Organizuje także warsztaty pisania ikon, przybliżając technikę i wiedzę o ikonach. Jej prace możemy zobaczyć w galerii autorskiej przy dawnej cerkwi w Górzance, oraz w kilku innych galeriach w kraju. Technika pisania to długotrwała i żmudna praca: najpierw szykowane jest podobrazie - deski z drzewa liściastego, zazwyczaj lipy i buka. Deski posiadają kowczeg i szpongi

lub są jedynie klejone. Na deskę za pomocą kleju kostnego naklejane jest płótno, a następnie nakładane warstwy gruntu (ok 10-15 warstw) z kleju kostnego i kredy. Po wyschnięciu deska jest dokładnie szlifowana. Na tak przygotowane podobrazie nanoszone są kontury przedstawienia i kładzie się złoto lub inny metal w płatkach. Następnie powstaje warstwa malarska, a jest to proces długotrwały i skomplikowany. Artystka stosuje tradycyjną, starą technikę pisania ikon zwaną temperą jajową, która polega na mieszaniu naturalnych, sproszkowanych pigmentów ze spoiwem, którym jest kurze żółtko i woda. Zapraszamy do galerii Bieszczadzka Pracownia Ikon przy cerkwi w Górzance gdzie znajdują się prace autorskie artystki.

Lidia
Tul-Chmielewska



REPERTUAR KIN

**Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne, ul. 29
Listopada 31**

- **ALICJA PO DRUGIEJ STRONIE
LUSTRA – 3D – 17.06., 18.06., 19.06.**
- godz. 17.00 – bilet 16 zł.

- **NICE GUYS – RÓWNI GOŚCIE**
- 24.06., 25.06., 26.06. – godz. 19.00 –
bilet 14 zł.

Okulary do projekcji 3 D – 4 zł (okulary
na własność)

**Kino „Kołkręt” Zatwarnica, gmina
Lutowiska**

- **KINO OBJAZDOWE – 17.06. –**
godz. 19.00 – bilet 10 zł.

- **WOLNA SOBOTA – 17.06. – godz.**
20.30 – bilet 10 zł.

- **HASŁO – 18.06. – godz. 19.00 – bilet 10 zł.**

- **KINOLUB MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL DLA DZIECI I MŁO-
DZIEŻY – 19-23.06. – wstęp wolny**

- **OPIEKUN – 25.06. – godz. 19.00 –**
bilet 15 zł.

Ze względu na małą ilość miejsc kino-
wych prosimy o wcześniejszą rezerwa-
cję (Jola Jarecka 607 068 094).

Żywiec – osobliwy okaz flory

Żywiec to roślina z rodziny kapustowatych skuteczna np. w leczeniu kólek u dzieci. Poza Karpatami występuje w niewielu miejscach w Polsce. Gmina Ustrzyki Dolne może pochwalić się tym okazem.



fot. K. Judka

Żywiec gruczołowaty to subendemit ogólnokarpacki. Oznacza to, iż występuje głównie w określonej strefie geograficznej lub danej okolicy. Jednak przekracza nieco swym zasięgiem ten teren i w mniejszej ilości osobników lub na niewielkiej liczbie stanowisk można go spotkać również w bliskich okolicach swojego głównego obszaru występowania.

Poza Karpatami występuje tylko w niewielu miejscach na południowo-wschodniej części niżu. Gmina Ustrzyki Dolne może również pochwalić się tym okazem.

Ciekawostką jest to, że sama nazwa gatunku: żywiec cebulkowy - zdradza już jego bardzo rzadkie przystosowanie. Jest to jeden z niewielu przykładów rodzimej rośliny, która na to-

dydże u nasady liści wytwarza cebulki - potomstwo, które w formie „gotowej nowej rośliny” potomnej może odpaść w pobliżu osobnika macierzystego. Zjawisko to nazywane jest u roślin żyworodnością. Żywiec cebulkowy jest rośliną kwiatową i dlatego wykształca również różowe kwiaty oraz owoce podobne do owoców rzepaku. Na wiosnę można zaobserwować młode rośliny z pojedynczym liściem, które w ubiegłym sezonie odpady od rodzica. Ciekawa i nieczęsta to strategia w naszej florie.

Od niedawna w/g nowej systematyki, żywiec należy do rodzaju rzeżucha (*Cardamine*) zgodnie z pierwotnym postulatem Heinricha J.N. von Crantza z 1769. Gatunki żywca flory polskiej to: żywiec cebulkowy, ż. bulwkowaty (*Cardamine bulbifera* (L.) Crantz, syn. *Dentaria bulbifera* (L.); żywiec dziewięciolistny (*Cardamine enneaphyllos* (L.) Crantz, syn. *Dentaria enneaphyllos* (L.); żywiec gruczołowaty (*Cardamine glanduligera* O. Schwarz, syn. *Dentaria glandulosa* Waldst. & Kit.)

O właściwościach leczniczych żywca napiszę w kolejnym numerze Gazety. Serdecznie zapraszam już dziś do przeczytania.

Nieźle Ziółko

Źródło: Szafer W.: Tatrzański Park Narodowy. Zakład Ochrony Przyrody PAN, 1962.
[https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBywiec_\(ro%C5%9Blina\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBywiec_(ro%C5%9Blina))
<http://www.theplantlist.org/tp1.1/search?q=Dentaria>

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie – 999
Policja – 997
Straż pożarna – 998
GOPR – 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1
tel. 13 460-80-00, 460-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek – piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Bełska 22,
tel. 13 471-10-80
godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7
tel. 13 461-18-68
godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dziury aptek Ustrzyki Dolne

od 13 czerwca do 20 czerwca – apteka „Eskulap” ul. Rynek 12
od 20 czerwca do 27 czerwca – apteka „Na Rogu” ul. 29 Listopada 42
od 27 czerwca 4 lipca – apteka „Pod Orikiem” ul. Rynek 20

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,
tel. 13 461-13-22
czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Bełska 7; tel. 13 461-10-91
czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12
tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110
czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49
tel. 13 461-45-51
czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a
tel. 13 493-94-45
czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.
tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14
tel. 13 461-00-13
godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,
tel. 13 469-71-24
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1
tel. 13 469-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30
burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13
tel. 13 468-40-77
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81
tel. 13 461-70-73
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2
tel. 13 469-21-18
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,
w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO
ORAZ BIESZCZADZKI DOM KULTURY W LESKU
zaprasza

COUNTRY W BIESZCZADACH

XXIX edycja LESKO
koncerty zespołów

1 lipca piątek
godz. 20⁰⁰
wstęp wolny
**PORA WIATRU,
LUDZIE SZERYFA,**

2 lipca sobota
godz. 20⁰⁰
wstęp wolny
**POWER GRASS,
BABSZTYL,
HONKY TONK
BROTHERS**

Impreza towarzysząca:
**ZŁOT
MOTOCYKLOWY**

prowadzenie:
Mariusz Zieliński

www.bklesko.pl
Echo Bieszczady

**KINO
KONKRET** 26.06.2016 (niedziela)
18:00 KINO KONKRET ZATWARNICA
bilet 30 zł

Więcej informacji i rezerwacja—Jola Jarecka 607068094

Ministerstwo Kultury Ukrainy
Departament Kultury Lwowskiej Administracji państwowej
Lwowski Obwodowy Akademicki Teatr Muzyczno-Dramatyczny im. Jurija Drobobycza

TEATR W FOYER

«RETRO PARTY»

Program posiada JAZZ, SHOW Balet, Dużo Humoru i towarzyszy temu filiżanka kawy

Reżyseria - /inscenizacja/ - Oleksandr Korol
Reżyser - Władysław Sorokin
Scenariusz - Jurij Fedczuk
Choreografia - Serhij Dmytrijew
Dyrektor muzyczny - Mykoła Mychać

Reżyser główny - Oleksandr Korol
Dyrektor - kierownik artystyczny Zasiłkowy działacz sztuki Ukrainy - MYKOŁA GNATENKO

MORAWSKI
**OKNA
I DRZWI**

**ROLETY
BRAMY GARAŻOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: flu.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

KINOLUB 19-23 czerwca 2016

Kino Konkret w Zatwarnicy
www.kinolub.pl
fb/festiwalkinolub

Osoba do kontaktu - Jola Jarecka 607068094

NIEDZIELA 19 czerwca				
13.00-14.00	TRZEJ BRACIA, Film 90 min'			
14.20-15.50	Kraina grzecznych dzieci, Film, 78'			
16.00-17.30	Podniebny wielbłąd, Film, 90'			
ZABAWY PŁASTYCZNE. MALOWANIE KAMIENI				
PONIEDZIAŁEK 20 czerwca	WTOREK 21 czerwca	ŚRODA 22 czerwca	CZWARTEK 23 czerwca	
9.00-10.30	Dwie dziewczyny, Film, 72'	Najlepsze przyjaciółki, Pokaz specjalny ECFA, Film, 84'	Dookoła świata, Pismo, 81'	
10.30-12.00	Buty, Film, 88'	Do odważnych świat należy, Pismo, 87'	Wyobraźnia nie zna granic, Pismo, 85'	
12.00-13.00	WARSZTATY PISANIA SCENARIUSZA	WARSZTATY PISANIA SCENARIUSZA	WARSZTATY PISANIA SCENARIUSZA	
13.00-14.00	WARSZTATY TEATRALNE	WARSZTATY TEATRALNE	WARSZTATY TEATRALNE	
18.00-19.30	Straszące przygody Podziemnego i Okrągłego, Film, 72'	Kraina grzecznych dzieci, Film, 78'	Film niespodzianka!	Chyba śniasz, Film, 78'

2 ŚWIĘTO PIEROGA

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH
MIŁOŚNIKÓW PIEROGÓW
DO STĄNKOWEJ

W PROGRAMIE
WYSTĘPY ZESPOŁÓW LUDOWYCH:
ROPIĘCZANIE; BIESZCZADZKI DOM Z BANDROWA NARODOWEGO,
ECHO USTRZYKI, LUDOWY ZESPÓŁ WOKALNO-TANECZNY Z TYRAWY WOŁOSKIEJ
WIEJSKI STÓŁ, DEGUSTACJA PIEROGÓW, WINA I NIE TYLKO
DUŻO INNYCH ATRAKCJI

WIECZOREM ZABAWA GRA ZESPÓŁ "KAPRYSS"
19 CZERWIEC 2016r. Godz. 15.00 OBOK ŚWIETLICY W STĄNKOWEJ

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel. 0602 465 102

Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00-16.00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości

Wójt Gminy Lutowska stosownie do treści art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997r., o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015r poz.1774.) informuje, że w dniach od 6.06.2016r lutego 2016r., do 26.06.2016r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutowska, wywieszony został wykaz nieruchomości, informujący o przeznaczeniu do dzierżawy w drodze bezprzetargowej

działki nr 211 o pow. 0,01 ha położonej obrębie Dwernik:
Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutowska pokój nr 16 tel. (13)461 0013 wew. 35 w godzinach pracy urzędu.

Wójt
Krzysztof Mróz

Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309